

Myśliwski, Grzegorz

Feudalizm - "rewolucja feudalna" - kryzysy władzy w Polsce XI - początku XII w. Punkt widzenia mediewistyki anglojęzycznej

Przegląd Historyczny 93/1, 73-102

2002

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

GRZEGORZ MYŚLIWSKI
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Feudalizm — „rewolucja feudalna” — kryzysy władzy w Polsce XI–początku XII w. Punkt widzenia mediewistyki anglojęzycznej

Do napisania niniejszego artykułu skłoniła mnie lektura tekstu amerykańskiego historyka, Thomasa N. Bissona o „Kronice polskiej” Anonima tzw. Galla oraz wybranych kryzysach władzy centralnej w Polsce wczesnopiastowskiej¹. Błyskotliwy tekst mediewisty zza Atlantyku zasługuje na uwagę polskiego historyka nie tylko ze względu na bliski mu temat oraz pierwszorzędą rangę autora w północnoamerykańskiej historiografii². Nie mniej istotny jest fakt, że tekst o kilku dramatycznych wydarzeniach w Polsce XI–pocz. XII w. wpisuje się w nieustającą i burzliwą dyskusję anglojęzycznej mediewistyki o narodzinach oraz istocie średniowiecznego feudalizmu. Jej słaba znajomość wśród większości polskich historyków, śledzących głównie badania mediewistyki niemiecko-języcznej, skłania do naszkicowania kilku stanowisk badaczy anglojęzycznych i wybranych sporów ostatnich lat na wymienione tematy. Warto przy tym zaznaczyć, że np. dla historiografii amerykańskiej punkt odniesienia stanowiły poszukiwania historyków francuskich i angielskich. Z różnych powodów ustalenia historyków z Niemiec i Austrii, a zwłaszcza kwestia feudalizmu w średniowiecznej Rzeszy nie cieszyły się szczególnie zainteresowaniem w nauce amerykańskiej, począwszy od końca drugiej dekady XX w.³

¹ T. N. Bissón, *On Not Eating Polish Bread in Vain: Resonance and Conjuncture in the „Deeds of the Princes of Poland (1109–1113)”*, „Viator” t. XXIX, 1998, s. 275–289. Napisanie tego artykułu nie byłoby możliwe, gdyby nie życzliwość wielu osób. Chciałbym więc podziękować panu prof. Patrickowi Geary — udział w jego seminarium na uniwersytecie Notre Dame du Lac (USA) w 1998 r. umożliwił mi zorientowanie się w głównych trendach bieżącej dyskusji nad feudalizmem. Pierwsza wersja niniejszego tekstu była przedstawiana na seminarium w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego w listopadzie 1999 r. Kolejne podziękowania kieruję więc do uczestników dyskusji, która dostarczyła mi wiele materiału do przemyśleń: panom prof. prof. Henrykowi Samsonowiczowi, Antoniemu Mączakowi, Jackowi Banaszkieviczowi, Sławomirowi Gawlasowi i dr. Pawłowi Żmudzkiemu. Osobne podziękowania za uwagi oraz pomoc w zebraniu materiałów składam panu prof. Piotrowi Góreckiemu z University of California w Riverside. Cenne były dla mnie również rozmowy o kulturze i nauce amerykańskiej z panem prof. Piotrem Skurowskim z Instytutu Anglistyki Uniwersytetu Warszawskiego, za które serdecznie mu dziękuję.

² Vide P. F. F. r e e d m a n, G. M. S p i e g i e l, *Medievalism Old and New: The Rediscovery of Altery in North American Medieval Studies*, „The American Historical Review” t. CIII, 1998, z. 3, s. 689.

³ Vide P. G e a r y, *Medieval Germany in America*, Washington 1996, s. 9 i n.

Jak wiadomo, metryka badań nad systemem feudalnym sięga aż XVI stulecia. Same więc stały się przedmiotem studiów, dzięki którym wykryto uwarunkowania i zarazem ograniczenia badań sprzed połowy XIX w. nad rekonstrukcją średniowiecznego feudalizmu⁴. W ich trakcie nowożytni intelektualiści popełnili dwa podstawowe błędy. Pierwszy polegał na tym, że skupili się wyłącznie na analizie dokumentów prawa stanowionego z XI–XIII w. Wierzyli bowiem, że odzwierciedlały one wiernie stosunki społeczne i prawno-polityczne w zachodniej Europie. Sądziły przy tym, że otrzymane na tej podstawie wyniki można było rzutować bez zastrzeżeń na czasy wcześniejsze⁵. Drugi mankament dawnych badań nad feudalizmem stanowiło wiązanie ich ze współczesnymi sporami politycznymi i ideologicznymi. Fakt, że termin „feudalizm” pełnił w nich funkcję synonimu zacofania i społecznego ucisku, nie przysłużył się naukowemu wyjaśnieniu zjawiska⁶. Z biegiem czasu polityczne emocje zaczęły wygasać (powoli), a zarazem podejście kolejnych pokoleń badaczy stało się wszechstronniejsze niż poprzedników⁷. Formalnoprawny ogląd poszerzono i przekształcono w historycznoprawny. Część myślicieli zaczęła traktować feudalizm szerzej, jako zjawisko polityczne, społeczne, a nawet kulturowe. Co także ważne, już wcześniej przestało być ono strefą badań jedynie dla prawników i historyków. Zajęli się nim bowiem klasycy już dziś przedstawiciele filozofii (Karol M a r k s), socjologii historycznej (M a x W e b e r)⁸ i antropologii kulturowej (N o r b e r t E l i a s, E d m u n d L e a c h)⁹.

Podobne przemiany zachodziły w mediewistyce amerykańskiej, dla której feudalizm stanowił od zawsze jeden z podstawowych problemów badawczych¹⁰. Świadczą o tym nie tylko rodzime monografie i artykuły, lecz także wydawanie wyborów studiów (w tym zagranicznych)¹¹ oraz organizowanie specjalnych konferencji na jego temat¹². Podkreślić trzeba, że amerykańskie podejście do średniowiecza różni się od traktowania go przez historyków z Europy. Co prawda nieco dawniej „wieki średnie” Anglii traktowano w Sta-

⁴ O badaniach feudalizmu przed XIX w. vide m.in. M. B l o c h, *Spoleczeństwo feudalne*, tłum. E. B a k o w s k a, Warszawa 1981, s. 47–51; O. B r u n n e r, „Feudalismus”. *Ein Beitrag zur Begriffsgeschichte*, [w:] *Feudalismus — Materialien zur Theorie und Geschichte*, wyd. L. K u c h e n b u c h, B. M i c h a e l, Frankfurt am Main 1977, s. 161–164 (tekst z 1958 r.); M. B a r g, *Problemy socjalnoj istorii w oswieszczeniu sowremiennoj zapadnoj mediewistiki*, Moskwa 1973, s. 35–36; S. N. M u k h e r j e e, *The Idea of Feudalism: From the Philosophers to Karl Marx*, [w:] *Feudalism: Comparative Studies*, red. E. L e a c h, S. N. M u k h e r j e e, J. W a r d, Sydney 1985, s. 25–39.

⁵ Takie traktowania dokumentów feudalnego prawa stanowionego skrytykował zdecydowanie m.in. T. M a n t e u f f e l, *Teoria ustroju feudalnego według „Consuetudines feudorum”*, Warszawa 1930, s. 69.

⁶ O. B r u n n e r, op. cit., s. 157–159; S. N. M u k h e r j e e, op. cit., s. 28–29, 31.

⁷ M. B a r g, op. cit., s. 37 i n.

⁸ Klasyfikacja twórczości wielkiego niemieckiego humanisty budzi do dziś kontrowersje. O. O e x l e uważa go za historyka, a niechęć wielu niemieckich badaczy do podobnej opinii tłumaczy ich konserwatyzmem (vide O. G. O e x l e, *Was There Anything to Learn? American Historians and German Medieval Scholarship: A Comment*, [w:] P. G e a r y, op. cit., s. 40).

⁹ N. E l i a s, *Socjogeneza feudalizmu*, [w:] idem, *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*, przeł. T. Z a b ł o d o w s k i, Warszawa 1980, s. 319–330; E. L e a c h, *Talking About Talking About Feudalism*, [w:] *Feudalism: Comparative Studies*, s. 6–24.

¹⁰ P. F r e e d m a n, G. M. S p i e g i e l, op. cit., s. 686.

¹¹ *Feudalism in History*, red. R. C o u l b o r n, Princeton 1956; *Lordship and Community in Medieval Europe. Selected readings*, red. F. L. C h e y e t t e, New York 1967; *Feudalism and Its Alternatives*, [w:] *Debating the Middle Ages. Issues and Readings*, red. L. H. L i t t l e, B. H. R o s e n w e i n, Malden–Oxford 1998, s. 105–210.

¹² Vide *Cultures of Power. Lordship, Status, and Process in Twelfth-Century Europe*, red. T. N. B i s s o n, Philadelphia 1995.

nach Zjednoczonych jak fragment preamerykańskiej tradycji¹³. Także i dziś, mimo że powyższy pogląd należy już tylko do historii amerykańskiej kultury i nauki, dzieje średniowiecznej Anglii cieszą się znacznie większym zainteresowaniem niż dzieje innych krajów¹⁴. Jednakże dwudziestowieczna mediewistyka zza Atlantyku daleka jest od traktowania „wieków średnich” jako fragmentu historii ojczystej. Już zresztą klasyczny przedstawiciel i organizator nowoczesnych badań nad średniowieczem w Stanach Zjednoczonych, Charles H. Haskins, widział w braku rodzimego średniowiecza szansę dla amerykańskich badaczy¹⁵. Słusznie bowiem przewidywał, że ich podejście do „wieków średnich” nie będzie obciążone bagażem narodowej tradycji — „zobowiązaniami” wobec historii własnego kraju oraz uprzedzeniami wobec innych. Nie dziwi więc, że w mediewistyce amerykańskiej minionego już stulecia przebijało się na jeden z pierwszych planów zainteresowanie kontaktami wielu kultur i tym samym regionami, gdzie dochodziło do międzykulturowej konfrontacji lub współpracy¹⁶. W badaniach nad feudalizmem ów twórczy antyeuropocentryzm zaowocował zastosowaniem ujęcia porównawczego oraz poszukiwaniem analogicznych form ustrojowych i układów społecznych w innych kulturach¹⁷. Wraz z historykami innych krajów i kontynentów, doszukano się więc podobieństw w krajach Azji (szczególnie często brano pod uwagę przykład Japonii)¹⁸, a nawet w państwach starożytnych: Mezopotamii, Iranie i Egipcie¹⁹.

Pomimo wielu cennych ustaleń rozwój międzynarodowych badań nad feudalizmem, w tym polskich²⁰, nie doprowadził do zgodnej odpowiedzi na podstawowe pytanie: czym był feudalizm? Intensywna dyskusja na ten temat obrodziła licznymi definicjami i opisami zjawiska. Za pierwsze udane przykłady ich podsumowania można uznać klasyczną rozprawę Franza L. Ganshofa²¹ oraz studium klasyka północnoamerykańskiej mediewistyki,

¹³ Vide P. Geary, op. cit., s. 21–27; P. Freedman, G. M. Spiegel, op. cit., s. 679–680.

¹⁴ P. Freedman, G. M. Spiegel, op. cit., s. 689.

¹⁵ Ibidem, s. 685.

¹⁶ Cf. np. głośną pracę, której autorka podjęła się rekonstrukcji międzykontynentalnego układu gospodarczego stanowiącego zarazem system naczyni połączonych z wielu odmiennych kultur (J. Abu-Lughod, *Before European Hegemony. The World System A. D. 1250–1350*, New York–Oxford 1989, s. VIII i n.).

¹⁷ Vide O. Brunner, op. cit., s. 185–186.

¹⁸ Na analogię japońską zwrócił uwagę już M. Bloch (op. cit., s. 647–648). Vide ogólnie M. Barg, op. cit., s. 50 nn. Np. E. O. Reischauer, *Japanese Feudalism*, [w:] *Feudalism in History*, s. 26–48; D. Bode, *Feudalism in China*, ibidem, s. 26–48; J. S. Critchley, *Feudalism*, London 1978, s. 84–91; S. N. Mukherjee, op. cit., s. 28; E. Leach, op. cit., s. 24.

¹⁹ Cf. dwa artykuły z tomu *Feudalism in History*: B. C. Brundage, *Feudalism in Ancient Mesopotamia and Iran*, s. 93–119; W. F. Edgerton, *The Question of Feudal Institution in Ancient Egypt*, s. 120–132.

²⁰ Vide S. Trawkowski, *Spory o feudalizm w polskiej historiografii*, RDSG t. LVIII, 1998, s. 91–100; pionierską rolę odegrały studia M. Handelsmana, który m.in. zaproponował porównawcze badanie przemian społeczno-ustrojowych w Europie Zachodniej i w Polsce, jak również na długo przed M. Blochem ułożył listę odnośnych kategorii badawczych (M. Handelsman, *Z metodyki badań feudalizmu*, [w:] *Średniowiecze polskie i powszechne. Wybór pism*, Warszawa 1966, s. 94–197; idem, *Feudalizm i feudalizacja*, ibidem, s. 209–233). O badaniach Handelsmana vide S. Russocki, *Spory o istotę i genezę feudalizmu europejskiego*, KH t. LXXVII, 1971, z. 2, s. 412; S. Trawkowski, op. cit., s. 93–94; ostatnio vide K. Modzelewski, *Europa rzymska, Europa feudalna, Europa barbarzyńska*, RDSG t. LVIII, 1998, s. 9–38; S. Gawlas, *Dlaczego w Polsce nie było feudalizmu lennego?*, ibidem, s. 101–124.

²¹ F. L. Ganshof, *Qu'est-ce que la féodalité?*, Bruxelles 1947, s. 11–13: a) typ społeczeństwa o określonych cechach; b) zespół instytucji tworzących zobowiązania osoby podległej wobec osoby nadrzędnej; c) system feudalno-wasalnych praw.

Josepha R. Strayera²². Nie były to jedyne próby uporządkowania gąszczy historiografii feudalizmu. Jednakże najpełniejszego podsumowania jego definicji i sposobów traktowania dokonał w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych australijski historyk, John O. Ward²³. Wyróżnił on dziesięć głównych sposobów rozumienia feudalizmu. Pojmowano go więc dotychczas jako:

- 1) system więzów zależności międzyludzkiej;
- 2) system dzierżenia lenna;
- 3) ideę służby wynikającej z posiadania beneficjum;
- 4) tę samą służbę w wersji ograniczonej do działań militarnych;
- 5) metodę rządzenia, która powstała w wyniku mediatyzacji władzy centralnej;
- 6) system dający rządzącym narzędzia do utrwalenia i zwiększania zakresu władzy;
- 7) układ społeczny złożony z czterech elementów: wasalstwa, lenna, prawa zwierzchniej jurysdykcji oraz służby wojskowej, której obowiązek wynikał z uprzednio wymienionych zjawisk;
- 8) układ zależności na poziomie rycerstwa (*miles — comes*);
- 9) mentalność zbiorową, która wykształciła się w konsekwencji powstania owego układu zależności;
- 10) władzę nad ziemią traktowaną jako jednostka produkcyjna, „senioralizm” (tu Ward przywołał m.in. teorię feudalizmu autorstwa Witolda Kuli).

Odmienność podchodzenia do zjawiska feudalizmu wynikała zapewne z wielu przyczyn. Tkwiły one w odmiennym, kulturowym zapleczu badaczy, profilu ich wykształcenia, specjalizacji badawczej i po prostu różnych sferach zainteresowań. Warto także podkreślić, że różnorodność przytoczonych sposobów rozumienia feudalizmu brała się także z przemożnej chęci „trafienia w sedno” i wskazania jednej, podstawowej cechy złożonego przecież zjawiska. Musiało to prowadzić do zawężenia jego rozumienia²⁴. Inni badacze dążyli natomiast do wyczerpującej charakterystyki zjawiska, co owocowało rozbudowanymi definicjami. Nie sposób jednak nie zauważyć, że wielu z zestawionych przez Warda poglądów nie oddzialały wyraźne granice. Większość ujęć różniła się właściwie tylko wypuklaniem różnych aspektów tego samego zjawiska — władzy lokalnej i jej uczestników. Stąd też wszystkie propozycje o numerach 1–8 można by uznać za warianty polityczno–militarno–prawnego traktowania ustroju feudalnego. Dziewiąty punkt jest natomiast konsekwencją kulturowej interpretacji w duchu szkoły „Annales”. Interpretacja ta wykształciła się w trakcie badań nad historią zbiorowej mentalności, dla których feudalizm stanowił istotne uwarunkowanie obiektu badań, a nie główny cel. Mimo to ich rezultat nie stoi w sprzeczności z poprzednimi sposobami rozumienia feudalizmu. Dlatego nie trak-

²² J. R. Strayer, *Feudalism in Western Europe*, [w:] *Feudalism in History*, s. 15–16: a) socjotechnika uzależniania przyszłych wasali i przemiany własności ziemskiej w lenno; b) główne formy organizacji społeczno–politycznej w określonym wycinku średniowiecza. O Strayerze i jego badaniach średniowiecznej władzy, ustroju i koncepcjach feudalizmu vide N. Cantor, *Inventing the Middle Ages. The Lives, Works, and Ideas of the Great Medievalists of the Twentieth Century*, New York 1991, s. 277–286; P. Freedman, G. M. Spiegel, op. cit., s. 682, 688.

²³ J. O. Ward, *Feudalism: Interpretative Category or Framework of Life in the Medieval West?*, [w:] *Feudalism. Comparative Studies*, s. 40–46.

²⁴ Nie wszystkich zresztą badaczy zagadnienia interesowało godzenie odmiennych stanowisk. Wybitny antropolog angielski, E. Leach stwierdził: „Dla moich celów wyróżniającą cechą feudalizmu jest posiadanie ziemi w zamian za służbę (*service tenure in land*)” (E. Leach, op. cit., s. 14).

tuję propozycji nr 9 jako zupełnie odmiennej od wcześniej wymienionych. Największa odrębność cechuje definicję nr 10, która wywodzi się z tradycji marksistowskiej. Wywodzi się, lecz nie jest z nią tożsama. Marks rozumiał bowiem feudalizm nieco inaczej, jako „feudalny sposób produkcji rolnej i rzemieślniczej, wykonywanej przez zależną siłę roboczą — — w ramach wielkiej własności ziemskiej, która to siła robocza należała do niepracujących właścicieli ziemskich, i w ramach której dysponowanie nadwyżkami było wymuszane nie przez czynniki ekonomiczne, lecz przez sprawowanie bezpośredniego przymusu politycznego, prawnego i wojskowego”²⁵.

Różnorodność podejść do feudalizmu przejawia się także w kwestii chronologii i periodyzacji zjawiska. Nie chodzi tu jedynie o cezurę końcową, którą nie tylko historycy marksistowscy wyznaczali już w czasach nowożytnych lub nawet w XIX w.²⁶ Rozbieżności dotyczą czasu wykształcenia się feudalizmu oraz poszczególnych faz jego rozwoju. Klasyczna propozycja Marca Blocha, by wyróżnić dwa główne etapy (pierwszy — około poł. IX–poł. XI w.; drugi — poł. XI–poł. XIII w.), nie w pełni znalazła zastosowanie w kolejnych studiach innych badaczy²⁷. Franz Louis Ganshof doszukiwał się załączków stosunków feudalnych za panowania dynastii Merowingów²⁸, by następnie wyróżnić dwie kolejne fazy — „karolińską” (VIII–IX w.) i „klasyczną” (X–XIII w.)²⁹. Jednakże dla historiografii drugiej połowy XX w. punkt odniesienia stanowiło dzieło Georges’a Dubya o przemianach społeczno-politycznych w regionie Mâconnais (Burgundia)³⁰. W konsekwencji szczegółowych badań źródłowych autor zakwestionował tezę Blocha o rozpadzie karolińskich instytucji władzy już w IX w. i przesunął początek tego procesu na ostatnią ćwierć następnego stulecia. Tym samym podważył zasadność wyróżniania pierwszego okresu feudalizmu z cezurą początkową już w IX stuleciu.

Zostawmy jednak na boku dobrze znane i wielokrotnie omawiane tezy autora „Czasów katedr”, które na trwale wpisały się do szczytowych osiągnięć światowej mediewistyki i przy każdej okazji są ponownie referowane³¹. Streszczona powyżej wielorakość podejść

²⁵ J. P r y o r, *The Historical Foundations of a Feudal Mode of Production*, [w:] *Feudalism. Comparative Studies*, s. 69. Cf. marksistowską definicję feudalizmu pióra S. Arnolda: „Jest to taka formacja ekonomiczno-społeczna, w której klasa panująca, feudalowie, monopolizują w swych rękach prawo do ziemi, podstawowego w tym okresie historycznym środka produkcji i uzurpują sobie (w drodze przymusu pozaekonomicznego, będącego wynikiem albo użycia siły, albo feudalnej władzy państwowej) prawo do siły roboczej i wyników pracy bezpośredniego producenta, mającego w swych rękach narzędzia produkcji (narzędzia pracy, inwentarz żywy itd.) — jednak nie posiadającego prawa do ziemi, którą uprawia na rzecz pana feudalnego. Na tle tych stosunków wytwarza się jako zjawisko wtórne — hierarchia polityczno-wojskowa klasy feudalów, mająca różne cechy, wcale niejednokrotnie we wszystkich krajach, i w żadnym razie nie mogące stanowić kryterium istnienia lub nieistnienia w danym kraju stosunków feudalnych” (S. A r n o l d, *Uwagi o początkach ustroju feudalnego w Polsce*, PH t. XLI, 1950, s. 9–10).

²⁶ Vide O. B r u n n e r, op. cit., s. 157, 158; M. B a r g, op. cit., s. 39.

²⁷ Vide M. B l o c h, op. cit., zwłaszcza s. 135–149. Warto zaznaczyć, że w mediewistyce amerykańskiej dzieło Blocha i jego pionierska, panoramiczna wizja feudalizmu (wykraczającego poza układ seniorialno-wasalny w obrębie rycerstwa) wzbudzała opory, np. J. R. Strayera i T. N. Bissona (vide N. C a n t o r, op. cit., s. 280; T. N. B i s s o n, *The Problem of Feudal Monarchy: Aragon, Catalonia, and France*, „Speculum” t. LIII, 1978, s. 460).

²⁸ Pogląd taki sformułowano rzecz jasna i wcześniej, także w nauce polskiej (vide M. H a n d e l s m a n, *Z metodyki*, s. 113–114).

²⁹ F. L. G a n s h o f, op. cit., s. 37 nn., 87 nn.

³⁰ G. D u b y, *La société aux XI^e et XII^e siècles dans la région mâconnaise*, Paris 1953.

³¹ Np. B. R o s e n w e i n, *To Be the Neighbor of Saint Peter. The Social Meaning of Cluny's Property*

do feudalizmu i wynikających stąd różnych definicji wywołała najsilniejszą reakcję właśnie w Stanach Zjednoczonych. Już w 1967 r. Frederick C h e y e t t e zaproponował, by zrezygnować z trudzenia się nad uniwersalną definicją feudalizmu i skupić się po prostu na badaniu instytucji oraz więzi międzyludzkich w średniowieczu³². Postulował jednocześnie, by zwrócić większą uwagę na powiązania między ludźmi o równej pozycji społecznej kosztem częściej analizowanych układów hierarchicznych.

Jednak najważniejszy manifest niechęci wobec zamętu pojęciowego w badaniach nad feudalizmem wyszedł także spod pióra amerykańskiej badaczki, Elisabeth A. R. B r o w n³³. Jej znakomity tekst z 1974 r. zasługuje na omówienie, gdyż do dziś stanowi jeden z punktów odniesienia dla historyków feudalizmu w historiografii anglojęzycznej. W Polsce natomiast przeszedł niemal niezauważony bądź, w najlepszym razie, sceptycznie skwitowany³⁴. Tymczasem artykuł Brown dotyka bardzo istotnego zagadnienia, jakim jest swoiste zniewolenie części mediewistycznych umysłów badawczą tradycją i mętną kategorią „feudalizm” (*the tyranny of a construct*). Tym samym zarzuty oraz postulaty amerykańskiej badaczki wymagałyby poważnego potraktowania i odpowiedzi. Artykuł Elisabeth A.R. Brown stanowi rozwinięcie propozycji Cheyette’a, by zrezygnować z jałowych wysiłków stworzenia uniwersalnej definicji zjawiska. Brown poprzedziła swoją rozbudowaną deklarację programową interesującym wywodem historiograficznym. Przedstawiła w nim poglądy tych uczonych, których uznała za protoplastów własnego stanowiska. Odżegnywali się bowiem od wyjaśniania pojęcia feudalizmu, wskazywali na zawodność jego stosowania i sugerowali analizę innych, konkretnych problemów (Frederick M a i t l a n d, Christopher B r o o k e, Richard S o u t h e r n, Henry R i c h a r d s o n, George S a y l e s oraz Thomas N. B i s s o n). Rzetelnie zaprezentowała też stanowiska zwolenników używania terminu „feudalizm” w nauce (ogarnięcie masy drobnych faktów i zjawisk, intelektualna dyscyplina) i w dydaktyce (ułatwienie wykładu historii społecznej i ustrojowej). Konstatując chaos w dotychczasowych badaniach nad feudalizmem i niemoc w uzgodnieniu jego definicji, Brown podkreśliła rozmijanie się mediewistów nawet w wyborze obiektu badań (mimo pozornej zgodności). Co gorsza, uporczywe stosowanie terminu „feudalizm” prowadziło do ewidentnie błędnych interpretacji wielu faktów. Za przykład podała tłumaczenie działań normañskich władców czy wodzów krzyżowców w Ziemi Świętej chęcią tworzenia feudalizmu na podległych im terytoriach. Zamiast więc odtworzyć rzeczywiste, złożone niekiedy motywy i cele ich polityki, mierzono ją miarą realizacji strategii feudalizacyjnej. Taka metoda postępowania badawczego zniekształcała obraz dziejów i prowadziła na manowce. Dlatego Brown wysunęła postulat usunięcia terminu „feudalizm” ze słownika nauki. Co warto podkreślić, nie ograniczyła się do krytyki, lecz wymieniła kilkadziesiąt konkretnych problemów do zbadania przez dotychczasowych badaczy feudalizmu. Gwoli przykładu wymienimy tylko

(909–1049), Ithaca & London 1989, s. 19–20; L. Little, B. Rosenwein, *Editor's Introduction*, [w:] *Feudalism and Its Alternatives*, s. 107–109; S. Carocci, *Zwierzchność senioralna, społeczeństwo wiejskie i „przełom feudalny”*, RDSG t. LVIII, 1998, s. 53–57.

³² F. L. Cheyette, *Introduction*, [w:] *Lordship*, s. 1–12.

³³ E. A. R. Brown, *The Tyranny of a Construct: Feudalism and Historians of Medieval Europe*, „The American Historical Review” t. LXXIX, 1974, nr 4, s. 1063–1088.

³⁴ Tak S. Trawkowski, który niedawno ocenił ów tekst krótko: „Apel to nierealny. Natomiast można żądać od piszących, by wyjaśniali, w jakim sensie używają tych terminów” (S. Trawkowski, op. cit., s. 91).

kilka: komunikację i jej ograniczenia, kwestię bezpieczeństwa publicznego, wpływ przyrody na społeczeństwo średniowieczne, sztukę militarną i sposób organizacji wojskowej, problem przemocy w społeczeństwie, różnorodność form rządzenia, struktury osobowe (rodowe) i rzeczowe oraz cementujące je ceremonie³⁵.

Pełne temperamentu wystąpienie Elizabeth A. R. Brown spotkało się z różnymi reakcjami. Część historyków odrzuciła jej główny postulat i poparła dalsze stosowanie terminu „feudalizm” w badaniach naukowych. Na przykład Thomas N. Bisson nie podzielił poglądu, że brak jednomyślności co do definicji feudalizmu prowadził do badania odrębnych zjawisk i — w konsekwencji — nieporozumień³⁶. Bez względu na różne rozumienie zjawiska, wszyscy mediewiści zgadzali się, że kluczowymi zagadnieniami są wasal, jego zwierzchnik oraz lenno. Stąd mimo rozmaitych definicji feudalizmu, ich twórcy badali zawsze przynajmniej te trzy zagadnienia i wnosili cenne ustalenia do wspólnej wiedzy o *feodalité*. Z kolei Michael Bennett uzasadnił stosowanie pojęcia „feudalizm” koniecznością terminologiczno–pojęciowego ogarnięcia całych systemów społecznych i użytecznością w badaniach porównawczych nad różnymi kulturami³⁷. Ów australijski badacz użył więc dokładnie tych samych argumentów, z którymi polemizowała Brown. Jej wystąpienie uznano za przejaw anglo–amerykańskiego empiryzmu i niechęci wobec dyskusji o charakterze definicyjno–teoretycznym³⁸. Jednakże z perspektywy blisko trzydziestu lat przyjęcie tekstu oceniane jest jako przychylne³⁹. Jest to o tyle słuszne, że nawet przeciwnicy postulatów amerykańskiej badaczki przyznawali tekstowi o „tyraniu modelu” wysoką rangę⁴⁰. Za jej zasługę uznano wykazanie niekonsekwencji pojęciowej w dotychczasowych badaniach nad różnorodnym rozumianym feudalizmem⁴¹. Postulaty Brown poparł pośrednio wielki antropolog angielski Edmund Leach, który również wyraził sprzeciw wobec dominacji w nauce tak pojemnych kategorii analitycznych, jak feudalizm czy kapitalizm⁴². Swoje stanowisko uzasadnił tezą o nieskończonej różnorodności systemów kulturowych, których nie powinno się sztucznie unifikować na papierze. Część postulatów Brown milcząco i często pośrednio została zaakceptowana, czego przykładem jest badanie więzów zależności przez pryzmat powiązań patron–klient⁴³.

Z pewnością rozwiązanie problemu pojęcia „feudalizm” znajduje się jeszcze daleko. Trudno będzie znaleźć rozwiązanie, które satysfakcjonowałoby większość badaczy. Problem tkwi bowiem w tym, że zarówno argumenty utylitarne, jak i terminologiczno–epistemologiczne zastrzeżenia zawierają sporo racji. Zarazem jednak podjęcie tak wielu alternatywnych zagadnień z listy Elizabeth A. R. Brown groziłoby rozproszeniem uwagi badawczej. Ponadto nie daje gwarancji, że wyniki poszczególnych badań udałoby się złożyć w całość. Zarazem jednak tekst amerykańskiej mediewistki rzeczywiście ukazał dowol-

³⁵ E. A. R. Brown, op. cit., s. 1086–1087.

³⁶ T. N. Bisson, *The Problem*, s. 460–461.

³⁷ M. Bennett, *The English Experience of Feudalism*, [w:] *Feudalism: Comparative Studies*, s. 126, 128.

³⁸ Ibidem, s. 124–125; L. Little, B. Rosenwein, op. cit., s. 110.

³⁹ L. Little, B. Rosenwein, op. cit., s. 110.

⁴⁰ S. N. Mukherjee, op. cit., s. 27.

⁴¹ J. O. Ward, op. cit., s. 52.

⁴² E. Leach, op. cit., s. 9.

⁴³ Vide J. Critchley, op. cit., s. 101–126; A. Mączak, *Spory o słowa, czyli feudalizm afrykański i europejski*, PH t. XC, 1999, s. 428–429 nn.

ność w stosowaniu terminu „feudalizm” i pochodnych. Z pewnością jej postulaty zmuszają przynajmniej do ponownego przemyślenia problematyki feudalizmu i zwiększenia precyzji w formułowaniu problemów badawczych.

*

Że wyżej powoływany tekst nie pozostał bez wpływu na późniejsze badania i stanowiska, świadczy niedawno opublikowana książka angielskiej mediewistki Susan Reynolds o zależnościach hierarchicznych w Europie wczesnego i dojrzałego średniowiecza. Autorka „*Fiefs and Vassals*” uznała tekst amerykańskiej badaczki za inspirację dla swych badań, a niektóre z partii książki brzmią niczym wzięte *in extenso* z tekstu o „tyraniu modelu”⁴⁴. Nie miejsce tu na szczegółowe omawianie pięciusetstronicowej monografii. Francuska polemistka Reynolds, Elisabeth Magnou-Nortier potrzebowała na samo streszczenie tej książki aż czterdziestu stron druku⁴⁵. Istotniejsze wydaje mi się syntetyczne i selektywne przedstawienie głównych tez angielskiej badaczki oraz wybranych polemik z jej głośną książką. Bez wątplenia zarówno jej praca, jak i dyskusja odnośnie do jej tez należała do głównych wydarzeń naukowych lat dziewięćdziesiątych XX w.

Susan Reynolds postanowiła zbadać feudalizm w jego węższym rozumieniu, jako zespół powiązań wasalno-lennych. Przeanalizowała więc liczne źródła z Włoch, Francji, Anglii i Niemiec pod kątem stosunków własnościowych i wewnątrzpolitycznych. Jednocześnie skonfrontowała otrzymane wyniki z dotychczasowymi poglądami historyków na temat więzi lenno-wasalnych oraz ich dziejowego kontekstu. Angielska badaczka przeciwstawiła się dotychczasowej historiografii, zarzucając jej błędy metodyczne w badaniu zjawiska feudalizmu. Reynolds wskazała na ustawiczne mylenie ze sobą „słów, idei i zjawisk” (s. 26). Rozumiem pod tym brak rozróżnienia między terminologią źródeł, ideami państwowości (domyślnie: władzy) oraz badanymi zjawiskami. Autorka odcięła się również od metody badania feudalizmu poprzez konstruowanie jego typu idealnego i doszukiwanie się go na siłę w analizowanych przekazach źródłowych (s. 479). Dlatego w jej książce powtarza się akcentowanie regionalnej specyfiki stosunków własnościowych i wewnątrzpolitycznych, zwłaszcza dla okresu przed XII w. (s. 57, 63, 157–158). Lokalne odmienności wynikały z dominacji partykularnych praw zwyczajowych oraz zmiennych okoliczności politycznych — ambicji królów i możnych, rywalizacji politycznej i wojen (s. 58, 481–482).

Reynolds odrzuciła więc lenno jako kategorię badawczą i zaproponowała listę problemów, przez których pryzmat postanowiła zbadać stosunki własnościowe w wymienionych krajach (s. 55). Uważa ona, że zwłaszcza w okresie przed XII w. brakowało nierzadko wyraźnego rozróżnienia między własnością lenną a alodialną (s. 120, 152, 416). Stosowano różnorodną terminologię łacińską, która w sumie niewiele mówi. Jednocześnie wyraz *feudum* występuje w różnorodnym znaczeniu (s. 120, 193–194, 250, 258). Główną tezę autorki stanowi pogląd, że przed 1100 r. w Europie własność ziemi dzierżonej przez

⁴⁴ S. Reynolds, *Fiefs and Vassals. The Medieval Evidence Reinterpreted*, Oxford 1993, s. 2 n., 33, 47, 479, 481–482.

⁴⁵ E. Magnou-Nortier, *La féodalité en crise. Propos sur „Fiefs and Vassals” de Susan Reynolds*, „Revue Historique” 1996, nr 296, s. 253–293.

ludzi o statusie „wyższym od chłopskiego” (częste sformułowanie, np. s. 166, 180, 207) była niepodzielna (*full and free property*) i od początku dziedziczna (s. 59). Ciążyły na niej jedynie pewne ograniczenia np. na rzecz współrodowców (w dysponowaniu ziemią). Natomiast świadczenia na rzecz władcy nie wynikały z posiadania ziemi, lecz z racji stosunków poddany–władca.

Podobnie została poddana krytyce kategoria wasala i wasalstwa. Reynolds zaproponowała wręcz odrzucenie tego pojęcia w badaniach nad wcześniejszym średniowieczem (s. 47). Autorka uzasadniła swój pogląd sztucznością i ogólnikowością kwestionowanej kategorii analitycznej. W rzeczywistości kryło się pod nią co najmniej kilka różnych typów relacji międzyludzkich, które trzeba by zbadać osobno (władca–poddany, patron–klient, właściciel ziemski–dzierżawca, pracodawca–pracownik, dowódca–podkomendny, prześladowca–ofiara, s. 32–33). Jeden „wasal” nie podlegał tylko jednemu „seniorowi”, lecz nierzadko kilku zwierzchnikom. Ponadto „wasal” żył i działał w różnych układach społecznych, także rodzinnych, rodowych, sąsiedzkich, zawodowych, które również wpływały na jego pozycję (s. 46). Społeczeństw wcześniejszego średniowiecza (tj. przed około 1100 r.) nie scalały układy lenno–wasalne. Łączyła je nie ograniczały się do także do więzów krwi i lojalności wojowników (s. 475–476). Spoiwem zbiorowości była wiara w hierarchiczny porządek i poszanowanie autorytetu władców. Królestwa pojmowano bowiem jako wspólnoty (s. 476)⁴⁶. Ich członków łączyły ponadto zwyczaje prawne i kolektywne sądownictwo (s. 34).

Dopiero od XII w. zaczęła następować częściowa uniformizacja relacji własnościowych i osobistych w Europie Zachodniej. Oprócz czynników demograficznych, gospodarczych i kulturowych (np. wzrost piśmienności, s. 45) przyczynił się do tego walenie rozwój prawa uczonego, zwłaszcza we Włoszech. Podstawowe znaczenie odegrał pomnik prawa stanowionego *Consuetudines feudorum* (zwany wymiennie *Libri feudorum*)⁴⁷, szczegółowo scharakteryzowany przez Reynolds (s. 3–4, 215–230). Jego geneza tkwiła częściowo we wcześniejszej praktyce nadawania dóbr świeckim przez instytucje kościelne (s. 64). Zbiór praw feudalnych zawierał także inne zabytki piśmiennictwa dotyczącego więzów lenno–wasalnych (s. 227)⁴⁸. Mimo to było to całkiem nowe prawo, które w dłuższej perspektywie zmieniło stosunki międzyludzkie w Europie Zachodniej (s. 478). *Consuetudines feudorum* zawierały bowiem nowy zestaw zasad dotyczących własności zwanej *feudum* (s. 249). Reynolds podkreśla jednak, że mimo swego fundamentalnego znaczenia dla późniejszych stuleci, omawiany pomnik prawa nie poruszał w ogóle problemu własności podzielonej, pomocy wynikającej ze związku lennego, hołdu lennego (s. 230), jak również różnicy między lennami a innymi rodzajami własności ziemskiej (s. 73).

Nasuważącą się od razu wątpliwość co do zgodności rozprzestrzeniania się układów lenno–wasalnych (tradycyjnie interpretowanych jako funkcja słabnięcia państwa i jego lokalnych agend) a np. umocnieniem się monarchii francuskiej Reynolds wyjaśnia w następujący sposób. Współczesność rozwoju stosunków lenno–wasalnych oraz umacnia-

⁴⁶ Cf. także wcześniejsze wywody S. Reynolds w tym tonie (S. Reynolds, *Kingdoms and Communities in Western Europe, 900–1300*, Oxford 1993, s. 250 nn).

⁴⁷ Podstawowe dane na temat źródła vide T. Mantuffel, op. cit., s. 9–13; K. Sójka–Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 1997 (wyd. VI), s. 52.

⁴⁸ O wcześniejszych zwyczajach i przepisach, wspomnianych lub zamieszczonych w *Consuetudines feudorum* vide T. Mantuffel, op. cit., s. 31, 36, 40–41, 68.

nia się monarchii we Francji, Anglii i Niemczech zmusza do odrzucenia tradycyjnego poglądu. W rzeczywistości bowiem stosunki lenno-wasalne upowszechniały się dzięki inicjatywie państwa i stały się jego podporą nie tylko w Niemczech (s. 474) i państewkach włoskich (s. 256), ale i Francji kapetyńskiej (s. 320). Mimo nowatorstwa i spójności swych hipotez Reynolds na koniec powróciła do postulatów Elisabeth A. R. Brown. Odżegnała się bowiem od tworzenia nowego modelu stosunków społeczno-politycznych w Europie Zachodniej, nie chcąc tworzyć nowej pułapki dla badaczy (s. 482).

Poglądy Susan Reynolds spotkały się z obszerną i gruntowną polemiką Elisabeth Magnou-Nortier w 1996 r. Ograniczając się do Francji i Włoch, podjęła ona dyskusję na temat kilku głównych kwestii: statusu własności ziemskiej, zwłaszcza w okresie przed około 1100 r. i jego rozumienia przez współczesnych, związku między statusem prawnowłasnościowym nieruchomości a relacjami ich właściciela z państwem, a także prawa stanowionego z XI–XIII w. i jego wpływem na współczesne i późniejsze stosunki własnościowe. W polemice daje się też wyróżnić uwagi krytyczne o metodzie badań autorki „Fiefs and Vassals” oraz jej sposobie prezentacji poglądów.

Główny przedmiot sporu stanowi jednak teza o chaosie terminologicznym i rzeczowym w stosunkach własnościowych przed około 1100 r., braku rozróżniania przez współczesnych lenna od alodium oraz dominacji pełnej własności w strukturze własnościowej Europy Zachodniej. Magnou-Nortier zaprezentowała i obszernie uzasadniła dokładnie przeciwne poglądy w wymienionych kwestiach. We wcześniejszym średniowieczu istniały różne typy własności, które współcześni rozróżniali: beneficjum, alodium i lenno. Francuska mediewistka zdefiniowała każdy z nich oraz wykazała praktyczne różnice między alodium a beneficjum (s. 297), beneficjum a lennem (s. 298) oraz alodium a lennem (s. 306, 309, 315, 334). Szczególnie dużo uwagi, co zrozumiałe, poświęciła genezie lenna. Ta forma własności z jej wszystkimi konsekwencjami wykształcić się miała na południu Francji dzięki syntezie różnych tradycji prawnych, sięgających niekiedy jeszcze późnego cesarstwa zachodniorzymskiego. Złożyły się na nie: prawo piastowania urzędu publicznego, instytucja beneficjum cesarskiego, status dóbr skarbu (publicznych), idea wierności publicznej oraz prawo dziedziczenia (s. 329). Na tereny Francji właściwej lenno zostało przeszczepione za panowania Filipa I (1060–1108). W umowie z arcybiskupem Rouen (1092 r.) i kanonikami z Saint Abroix (1102 r.) władca ten zastosował formułę zależności duchownych z tytułu wyświadczonych im nadań (s. 308–310). Niewiele później, bo w czasach i za sprawą Sugera, lenno stało się podstawą idei swoistego porządku publicznego (s. 310–314). Wedle opata z Saint Denis monarchia i społeczeństwo tworzyły zespół powiązań lennych, które wieńczył Bóg — suzeren króla. *Feudum* stało się wygodną ideą, umożliwiło bowiem podporządkowywanie monarchii zarówno poddanych, jak i silnych przeciwników zewnętrznych (angielscy Normanowie dzierżący Normandię na przewrotnie sformułowanej zasadzie *proprium feudum*, s. 310). Poglądy Sugera znalazły odbicie również poza granicami kraju. Dowodem jest dokument króla portugalskiego Alfonsa I dla opactwa w Clairvaux (1142 r.), w którym władca uznał swoje królestwo za lenno patronki konwentu — Marii Panny. Magnou-Nortier sugeruje, że źródłem inspiracji do przedstawiania stosunków między władcami a Bogiem i świętymi w kategoriach układu lennego mógł być Grzegorz VII. Uważał on bowiem, że wszystkie królestwa chrześcijańskie są lennami św. Piotra (s. 313), co podtrzymywali jego następcy, Innocenty III i Bonifacy VIII (*casus* Szkocji). Mimo że ideologia lenna i same lenna okazały się być pomocne w umacnianiu monarchii francuskiej, własność alodialna nie zanikła w XIII w., jak sugere-

rowała Reynolds. W rzeczywistości alodia przetrwały na południu Królestwa Francji i należały do osób o niższej kondycji społecznej, *minores possessores* (s. 303). Nie szkodziło to jednak monarchii — dzierżenie alodium nie zwalniało od powinności na rzecz państwa, głównie w formie służby wojskowej (s. 302, 303).

Powyższe wywody doprowadziły Magnou–Nortier do podważenia kolejnych *idées fixes* autorki „Fiefs and Vassals” — przekonań o wynalezieniu idei lenna i lennej zależności przez uczonych prawników z XI–XII w. oraz upowszechnieniu się ich dopiero w praktyce wieku XIII i późniejszych stuleci. Francuska mediewistka podkreśla, że prawnicy lombardzcy nie żyli w wieży z kości słoniowej, lecz byli praktykami i dobrze znali realia prawno–własnościowe epoki. Na pół kompilacyjny charakter *Consuetudines feudorum* wzmacnia jej pogląd, że ich autorzy nie stworzyli nic od podstaw, lecz tylko rozwinęli i usystematyzowali *casusy* i prawidła (dokument Konrada II z 1037 r.) oraz procedurę postępowania prawnego (s. 329–330, 346, 347). Wbrew Reynolds, północnowłoski pomnik prawa dotyczył lenników, wymienionych w nim pod nieco innym niż tradycyjny terminem (*massari*, s. 344).

Magnou–Nortier skrytykowała także brak większej liczby cytatów źródłowych w „Fiefs and Vassals”, które mogłyby wesprzeć odnośną analizę i tezy autorki książki. Zamiast tego Reynolds ograniczyła się tylko do przywoływania masy dokumentów (s. 294). Mimo ich imponującej liczby pominęła tak fundamentalne przekazy, jak ustępy z dzieł Sugera, Mateusza z Paryża, jak również wspomniany dokument portugalski (s. 310, 314). Słowem, nie uwzględniła sfery ideologii politycznej, która nie funkcjonowała w całkowitej separacji od stosunków własnościowych, nie mówiąc już o wewnątrzpolitycznych. Magnou–Nortier zarzuciła też autorce „Fiefs and Vassals” ograniczenie pola badawczego do poziomu własności zwierzchniej, z pominięciem posiadaczy niższego szczebla, tj. *dominium utile* (s. 301). Nasuwa się w tym momencie skojarzenie z innym, przytoczonym przeze mnie zarzutem o alodiach, które przetrwały we Francji południowej jako własności *minores possessores*. Na koniec swojej polemiki autorka wytoczyła armaty przeciw stosowaniu socjologicznych i antropologicznych metod w badaniu historycznym. Zarzuciła bowiem Reynolds uleganie strukturalizmowi prowadzącemu, jej zdaniem, do schematyzowania rzeczywistości (s. 347–348). Ten jednak zarzut wydaje się nieprzekonujący. Trudno, moim zdaniem, dopatrzeć się w „Fiefs and Vassals” jakichś odwołań do antropologii strukturalnej. Ponadto ciągle podkreślanie przez Reynolds lokalnych różnorodności w dziedzinie dzierżenia ziemi nie ma nic wspólnego z główną ideą strukturalizmu, jaką jest przekonanie o ukrytym, uniwersalnym porządku zjawisk oraz dążeniem do jego odtworzenia.

Inaczej rozumiał i oceniał antropologizm podejścia Reynolds inny jej polemista z Francji, Dominique Barthélemy⁴⁹. Według niego wpływ antropologii kulturowej w „Fiefs and Vassals” polegał na podkreślaniu przez autorkę elastyczności norm prawnych, płynącej stąd nieufności wobec wiarygodności kodeksów i norm prawa stanowionego, a także podkreślaniu roli praktyki prawnej i socjotechniki kosztem prawa uczonego (dla okresu przed XII w., s. 329, 331). Stosowanie tej metody przyniosło wiele cennych ustaleń. Pomogła ona uwydatnić mętność terminologii źródłowej, wskazać czynniki zmian zamiast ich objawów oraz zwrócić uwagę na konieczność dalszych badań mikrohistorycz-

⁴⁹ D. Barthélemy, *La théorie féodale à l'épreuve de l'anthropologie (note critique)*, „Annales ESC” t. LXIX, 1997, z. 2, s. 321–341.

nych (s. 341). Antropologiczna składowa w podejściu Reynolds pomogła jej podważyć wiele naukowych stereotypów na temat średniowiecznego społeczeństwa i jego instytucji, co stanowi wielką zaletę „Fiefs and Vassals” (s. 321, 341). Nie szczędząc podkreślania zasług angielskiej badaczki (s. 321) i zgadzając się z wieloma jej ustaleniami szczegółowymi (s. 332–334, 341), Barthélemy uznał, że w swej negacji pewnych instytucji i zwyczajów poszła za daleko (s. 321, 340). Cenne uwagi posuwające naprzód wyjaśnianie struktur średniowiecznego społeczeństwa zostały naciągnięte i w rezultacie unicestwiono same obiekty badawcze (s. 340). Stąd też wiele uwag krytycznych Barthélemy’ego zostało sformułowanych na zasadzie „tak, ale jednak nie”. Polemika francuskiego mediewisty dotyczy czterech kwestii: 1) instytucji podległości wasalnej; 2) lenna; 3) lokalizacji kolebki feudalizmu; 4) idei królestwa w dojrzałym średniowieczu.

Rozpatrując pierwszą z wymienionych kwestii Barthélemy skupił się na zagadnieniu rytuału lennego i pokrewnych ceremonii. Wbrew negowaniu jego znaczenia przez Reynolds (niewiele wzmianek), francuski badacz stara się udowodnić istotne znaczenie i jednak dość szerokie występowanie tej ceremonii i podobnych w społeczeństwie przed XII w. Niewielką liczbę przekazów źródłowych tłumaczy powszechną rytualizacją ówczesnego życia, która nie skłaniała do odnotowywania każdej uroczystości (s. 328). Jednocześnie Barthélemy zarzucił Reynolds niedocenywanie kulturowego wymiaru stosunków społecznych, zwłaszcza rozwoju kultury rycerskiej, którą współtworzyły rozmaite ceremonie, znane już dawniejszej nauce (s. 328). Występowały one zresztą także w innych sytuacjach (hołdy pokutne dla odzyskania lenna, s. 331) i transakcjach z duchowieństwem (s. 327). Większy zasięg występowania ceremonii homagialnych przemawia więc za szerszym zasięgiem instytucji wasalstwa. Z pewnością *vassalage* nie określało całkowicie społecznego statusu człowieka, lecz odgrywało ważną rolę (s. 338).

Zastrzeżenia Barthélemy’ego budzi też negowanie lenna. Zgadza się co prawda z tezą Reynolds o niezadkim braku precyzyjnych rozróżnień między różnymi kategoriami własności (*beneficium, feudum, allodium*) i sam, jakby dla dalszego zróżnicowania stosunków własnościowych, dodaje źródłowy termin *allodium proprium* (s. 332). Francuski badacz uważa jednak, że Reynolds pragnąc uporządkować obraz stosunków własnościowych zbytnio go uprościła. Nie uwzględniła różnych odmian własności lennej (s. 331) oraz jej społeczno–kulturowego wymiaru. Chodzi tu zarówno o fakt, że lenno stanowiło także symboliczne ucieleśnienie związku seniora z wasalem, jak i o prestiżowy charakter dziedziczenia ziemi (dziedziczyć, tzn. być godnym *allodium*/lenna, s. 332). Że kategoria lenna występowała, świadczą nadania ziemi w charakterze lenna w basenie Loary w XI w. oraz groźby odebrania ziem lennych zbuntowanym wasalom przez seniorów (s. 327, 331). Lenno nie zdominowało ówczesnych stosunków własnościowych, lecz bez wątplenia istniało. Nie ma więc potrzeby, by usuwać je z kwestionariusza badawczego mediewistyki (s. 331). Podobna uwaga odnosi się do obu zagadnień łącznie, tj. układu lenno–wasalnego. Podważając nie idące tak daleko badania Roberta F o s s i e r nad powszechnością układu lenno–wasalnego w średniowieczu, Barthélemy w charakterystyczny dla siebie sposób stawia retoryczne pytanie: „Czy dlatego, że *la feodalité* nie było wszystkim, trzeba ją zredukować do zera?” (s. 327).

Układ lenno–wasalny nie stanowił późnego dzieła włoskich prawników i ludzi Kościoła. Struktura ta wykształciła się jednak wcześniej między Renem a Loarą, jak uważali dawniejsi badacze. Oprócz wyżej wymienionych dowodów świadczy o tym także określanie rytu homagialnego mianem *mos Francorum* (s. 333). W okresie VIII–XII w. to Francja

była awangardą cywilizacyjną Europy, jak dziś Stany Zjednoczone, i to tam powstawały nowe instytucje.

Krytyce Barthélemy'ego została poddana również koncepcja królestw jako wspólnot. Francuski badacz podkreślił brak dowodów źródłowych na jej rzecz (s. 337). Solidarność mogła istnieć między władcami a elitami społecznymi ze względu na sakralny charakter monarchii średniowiecznej (s. 337), jak również legendy i epepeje wojenne (s. 338–339). Władcy wiedzieli, że stoją na szczycie hierarchii, której niższe szczeble pełniły funkcję pasa transmisyjnego monarszej polityki. Z tego względu koncepcja średniowiecznego władcy jako „króla ludu” jest przejawem uprawianego przez Reynolds „mediewistycznego konstytucjonalizmu” (s. 338). Mimo więc uznania dla nowatorstwa prezentowanych tez, Barthélemy nie zgodził się z żadną z kardynalnych tez autorki „*Fiefs and Vassals*”.

Tymczasem Susan Reynolds prowadziła dalej badania w wybranym przez siebie kierunku. Dowodem swoiste uzupełnienie do jej książki, pochodzące z 2001 r.⁵⁰ Mimo braku bezpośrednich odniesień do przedstawionych polemik można uznać jej artykuł m.in. także za odpowiedź na niektóre z uwag, zwłaszcza Barthélemy'ego. Reynolds poświęciła bowiem ów tekst instytucji wasalstwa (s. 1–7) oraz rytuałowi hołdu lennego (s. 7–15), którego najpełniejszą kulturowo–historyczną interpretację przedstawił Jacques Le Goff⁵¹. Oprócz przedstawienia pokrótce swych uprzednich poglądów na temat zależności wasalnej, angielska mediewistka dodała kilka uzupełnień w stosunku do książki. Podkreśliła złożoność krajobrazu społecznego, w którym żyli i seniorzy, i wasale. Oprócz bilateralnych powiązań funkcjonowali przecież także w społecznościach sąsiedzkich, rodzinach, kręgach przyjaciół (s. 2–3). Błędem jest więc sprowadzanie więzów społecznych tego czasu do więzów lennych. Reynolds ponowiła także zagadnienie znaczenia terminów *vassus*, *vasallus*, które nierzadko oznaczały po prostu rycerza (s. 3–4). Druga część artykułu dotyczy zagadnienia, którego lekceważenie zarzucił badaczce Barthélemy — rytu homagialnego. Wychodząc od klasycznych ustaleń Le Goffa Reynolds nie podzieliła jego poglądu, że wszystkie analizowane przez niego ceremonie z VIII–XII w. stanowiły ten sam system symboliczny (s. 8). Szczegółowa analiza konkretnych przykładów doprowadziła ją do wniosku, że co prawda elementy ceremonii były względnie stałe, lecz występowały w różnych kombinacjach i nabierały rozmaitego znaczenia w zależności od wielu lokalnych okoliczności (s. 11, 12). Teza ta doprowadziła ją do konkluzji, że ujednoczenie terminologii lenno–wasalnej oraz ceremonii zaczęło następować dopiero od XII w., co współbrzmie z poglądem wyrażonym w „*Fiefs and Vassals*” o powstaniu w tym dopiero stuleciu modelu lenno–wasalnego. Na koniec, odnosząc się do niektórych polemik, Reynolds zadeklarowała się jako zwolenniczka kompleksowego badania przemian w X–XIII stuleciu (słysz się i tu jakby echo zarzutów Barthélemy'ego, dotyczących pomijania czynnika kultury rycerskiej) oraz porównawczego traktowania problematyki (sugerując przy tym, by nie traktować marksistowskiego rozumienia feudalizmu jako całkiem przestarzałego, s. 14).

Jak można przypuszczać, zarówno po nowej analizie rytu lennego, jak i odpowiedziach oraz deklaracjach, dyskusja wokół nowatorskich tez Susan Reynolds będzie się dalej toczyć. Na razie wymiana myśli nie doprowadziła do uzgodnienia stanowisk nawet

⁵⁰ S. Reynolds, *Afterthoughts on „Fiefs and Vassals”*, „The Haskins Society Journal” 2001, nr 9, s. 1–15.

⁵¹ J. Le Goff, *Le rituel symbolique de la vassalité*, [w:] idem, *Pour un autre Moyen Age. Temps, travail et culture en Occident: 18 essais*, Paris 1976, s. 349–415.

w podstawowych kwestiach. Świadczy jednakże o tym, że dyskutowanie nad tradycyjnym problemem feudalizmu dalekie jest od wyczerpania. Nie jest to jednak przelewanie z pustego w próżne. Spory tego rodzaju przynoszą nie tylko nowe propozycje interpretacyjne, lecz stanowią pretekst do dyskusji na inne istotne tematy, zarówno źródłoznawcze, jak i metodologiczne.

*

Dowodzi tego współczesna poprzedniej, nie mniej intensywna dyskusja (również z udziałem Thomasa N. Bissona) na temat narodzin systemu feudalnego, określanego niekiedy dyskusyjnym mianem „rewolucja feudalna”. Wydawałoby się, że nie powinno ono dziwić mediewistów, gdyż w badaniach nad średniowieczem stosuje się stosunkowo często termin „rewolucja”. Dotyczy on nie tylko dość krótkich, dramatycznych konfliktów społecznych, jak np. ciągu powstań chłopskich w Anglii XIV–XV w.⁵² czy ruchu husyckiego⁵³, lecz także długotrwałych procesów o dalekosiężnym znaczeniu. Wymieńmy więc „rewolucję monastyczną”, tj. rozkwit monastycyzmu irlandzkiego⁵⁴ czy „rewolucję handlową” (*commercial revolution*), którą rozumie się dwojako: szerzej — jako rozkwit gospodarczy średniowiecznej Europy w XII–pocz. XIV w.⁵⁵, bądź też jako wynalezienie i rozpowszechnienie się nowych technik oraz organizacji handlu w XII–XIII w.⁵⁶

Czym więc była „rewolucja feudalna”, określana niekiedy także jako „przełom feudalny”⁵⁷, „mutacja feudalna”⁵⁸, „anarchia feudalna”⁵⁹, bądź też negowana? Pojęcie to stanowi efekt wspomnianych badań Duby’ego nad społeczeństwem regionu Mâconnais oraz ich kontynuacji w odniesieniu do całej Francji. Najogólniej rzecz ujmując, Duby określił tym mianem zasadnicze przemiany społeczno–ustrojowe, jakie miały zajść we Francji na przełomie pierwszego i drugiego tysiąclecia (około 980–1030). Polegały na uwiądzie władzy centralnej i jej lokalnych agend oraz przejęciu władzy przez miejscowych możnych. Wybudowawszy drewniane przeważnie zamki, skupili wokół siebie lokalne rycerstwo i podporządkowali sobie tamtejszych chłopów. Francja stała się w ten sposób konglomeratem feudalnych państweczek prowadzących własną politykę. Francuski uczone podkreślał, że fundamentalne zmiany nie dokonały się skokowo⁶⁰. „Rewolucyjność” zmian brała się

⁵² R. H. Hilton, H. Fagan, *Powstanie angielskie 1381 r.*, tłum. J. Stawiński, Warszawa 1951, s. 218.

⁵³ F. Šmahel, *Husitská revoluce*, t. I–IV, Praha 1993.

⁵⁴ Vide J. Strzelczyk, *Wstęp*, [w:] *Żegluga świętego Brendana opata*, Poznań 1992 s. 16.

⁵⁵ Tak np. R. S. Lopez, *The Commercial Revolution of the Middle Ages (950–1350)*, Cambridge 1998 (wyd. XVI), zwłaszcza s. VII, 56 nn.

⁵⁶ Tak R. de Roover (podaję za: N. J. G. Pounds, *An Economic History of Medieval Europe*, wyd. II, New York 1994, s. 407).

⁵⁷ S. Carocci, op. cit. s. 53.

⁵⁸ Tak J.-P. Poly, E. Bournazel, *La mutation féodale (Xe–XIIe siècles)*, Paris 1980 oraz sam J.-P. Poly, *L’Europe de l’an mille*, [w:] *Le Moyen Age*, t. II (*L’Eveil de l’Europe, 950–1250*), red. R. Fossier, Paris 1982, s. 34.

⁵⁹ S. Reynolds, *Fiefs*, s. 60 (z pewnym zastrzeżeniem).

⁶⁰ „Ale nie była to bynajmniej nagła rewolucja; modyfikacje idące w głąb i ledwie dostrzegalne przygotowały od dawna tę przemianę. Zaś w dziesięcioleciach bliskich r. 1020 nastąpiło zbiorowe uświadomienie sobie tych zmian, ich konsekracja prawna a zarazem utrwalenie i wyraźne określenie społecznych stosunków, którymi do tej pory rządziły instynktowne odruchy” (G. Duby, R. Mandrou, *Historia kultury francuskiej (wiek X–XX)*,

nie z ich tempa, lecz z dogłębności. Ustalenia Duby’ego znalazły wsparcie w analogicznych badaniach regionalnych zarówno dla Katalonii, jak i całej Francji kapetyńskiej⁶¹. Nie przeczą im w zasadzie badania Jean Pierre’a Poly’ego i Erica Bournazela, którzy zasadniczo zgodzili się z chronologią genezy zmian. Obaj autorzy, zarówno we wspólnej pracy, jak i osobno, podkreślili jednak długotrwałość ich przebiegu oraz zróżnicowanie regionalne pod względem chronologii transformacji⁶². Wszystko to łagodziło jej obraz i dlatego obaj autorzy zdecydowali się na użycie terminu „mutacja” zamiast „rewolucja”. Stąd określania ich oraz zwolenników ich teorii mianem „mutacjonistów”. Jak uważają Lester Little i Barbara Rosenwein, praca Poly’ego i Bournazela pogodziła badaczy feudalizmu we Francji i częściowo w Stanach Zjednoczonych. Za wspólny im pogląd można uznać stwierdzenie, że „światem feudalnym, stworzonym w ciągu kilku dekad około 1000 r., było społeczeństwo, w którym wszystkie zjawiska znajdowały się pod potężnym wpływem stosunków zależności i zwierzchności, zawartych w tym terminie [tj. „feudalizmie” — GM]”⁶³. Stan naukowego rozejmu trwał do lat 1992–1993, kiedy to ukazały się publikacje ucznia Duby’ego, wspomnianego już Barthélemy’ego. Już w artykule recenzyjnym z drugiego wydania książki Poly’ego i Bournazela, Barthélemy przeprowadził totalną krytykę „mutacjonizmu”⁶⁴. Wedle niego obaj autorzy nadinterpretowali ułomne źródła, narzucając na nie schematy ewolucji i dyfuzji pod wpływem starszej literatury oraz błędnie interpretując przynależność społeczną wzmiankowanych posiadaczy ziemskich⁶⁵. Barthélemy zarzucił także „mutacjonistom” tradycjonalizm interpretacyjny, za którego przykład podał rozumienie dyslokacji centrów władzy publicznej i sądownictwa do prywatnych zamków — nie był to objaw chaosu, lecz powstanie nowego porządku, jako że zamki i ich panowie stawali się od tej pory ostojami społecznego porządku i sprawiedliwości. Wreszcie samo pojęcie „mutacji” zostało poddane krytyce jako nieodpowiednie dla historii społecznej, nie mówiąc już o jego nieadekwatności do przekazów źródłowych. Podsumowując, między rokiem 980 a 1060 nie dokonana się żadna głęboka transformacja społeczeństwa i ustroju Francji. Co najwyżej można mówić o normalizacji (*ajustement de l’an mil*). Tezę tę Barthélemy powtórzył i wsparł wieloma argumentami źródłowymi w kolejnej pracy. Wzorem swych poprzedników przyjął regionalną perspektywę badawczą i przez jej pryzmat przedstawił wycinek życia społecznego w regionie wokół miasta Vendôme nad rzeką Loir (lewym dopływem rzeki Sarthe, kraina Orleanu) na przełomie tysiącleci⁶⁶. W konkluzji badacz wrócił do poglądu Blocha, że początków społeczeństwa feudalnego należy szukać już w czasach karolińskich⁶⁷. Natomiast wrażenie dramatycznej

tlum. H. Szumańska-Grossowa, Warszawa 1967, s. 39). W późniejszej pracy zaakceptował jednak termin rewolucja, określając badane przez siebie zmiany jako *la révélation de la féodalité. Une révolution* (G. Duby, *Les trois ordres ou l’imaginaire du féodalisme*, Paris 1978, s. 182).

⁶¹ Vide L. Little, B. Rosenwein, op. cit., s. 109.

⁶² J.-P. Poly, E. Bournazel, op. cit., s. 73, 92, 94, 101–103, 135–136, 143, 210, 483, 487; J.-P. Poly, op. cit., s. 34, 38.

⁶³ L. Little, B. Rosenwein, op. cit., s. 110.

⁶⁴ Vide D. Barthélemy, *La mutation féodale a-t-elle eu lieu? (Note critique)*, „Annales ESC” t. LXI, 1992, z. 3, s. 767–775. Cf. S. Carocci, op. cit., s. 53, przyp. 1.

⁶⁵ D. Barthélemy, *La mutation*, s. 769, 771, 772, 774, 775.

⁶⁶ D. Barthélemy, *La société dans la comté de Vendôme de l’an Mil au XIV^e siècle*, Paris 1993. Dysponuję jedynie fragmentem tej pracy w autoryzowanym tłumaczeniu na angielski: *The Year 1000 Without Abrupt or Radical Transformation*, [w:] *Debating*, s. 134–147.

⁶⁷ D. Barthélemy, *The Year*, s. 136, 146–147.

zmiany z przełomu tysiącleci nie wynikało z rzeczywistej transformacji, lecz powstało pod wpływem sugestywnej terminologii i poetyki kościelnego piśmiennictwa, które miało utrwaląć przywileje jego przedstawicieli.

Prace francuskiego historyka, choć nie odosobnione⁶⁸, stały się początkiem nowego, trwającego do dziś etapu w dyskusji na temat feudalizmu w Europie średniowiecznej, w tym także jego genezy. Temperaturę sporu podsycił walnie właśnie Thomas N. Bisson, który w 1994 r. opublikował artykuł o „rewolucji feudalnej”⁶⁹. Wywołał on międzynarodową, trwającą trzy lata debatę na łamach „Past and Present”. Burzliwa wymiana poglądów z lat 1994–1997 znalazła już co prawda swojego referenta w osobie włoskiego historyka, Sandro Carocci ego⁷⁰. Jeśli więc planuję omówić ją raz jeszcze, to nie tylko dlatego, że wspomniane omówienie wydaje mi się zdawkowe, lecz że dyskusja warta jest nieco wnikliwszej analizy. Wymianę myśli na łamach „Past and Present” chciałbym bowiem przedstawić także pod innym kątem. Interesuje mnie głównie stanowisko Bissona, gdyż od tekstów amerykańskiego uczonego z 1994 i 1997 r. wiedzie prosta droga do artykułu o kryzysach władzy w Polsce XI–XII w. oraz ich odbiciu w *gestach* Anonima tzw. Galla.

Artykuł amerykańskiego mediewisty o „rewolucji feudalnej” podyktowała chęć powtórnego przebadania problemu ciągłości i zmiany w X–XII w. (s. 9). Bisson postanowił je przeanalizować przez pryzmat władzy (*power*), władztwa (*lordship*) i przemocy (*violence*). Główna teza artykułu brzmi następująco: zasadniczo rację mieli ci historycy, którzy dostrzegli przemiany społeczno–ustrojowe na przełomie tysiącleci i ustalili ich cezurę na mniej więcej początek XI w. (chodzi tu zwłaszcza o DUBY’ego i Pierre’a Bonna sse). Jednakże konieczne jest podkreślenie gwałtowności i brutalności owej transformacji. Dlatego bardziej adekwatne wydaje się jej określenie mianem „rewolucji” niż „mutacji” (s. 9). Konstatacja owa ma istotne znaczenie dla toku wyводу Bissona. Śledząc w źródłach przemiany na szczytach i dołach władzy, szczególną uwagę zwraca na przykłady przemocy, jej narastania, zdobywania coraz to większego znaczenia w sprawowaniu władzy, jak również i społeczny odbiór działań tego rodzaju.

Amerykański historyk podkreśla, że sankcjonowany przez króla porządek i względne poszanowanie prawa funkcjonowały dość długo. Świadczą o tym liczne wzmianki źródłowe o zwoływaniu zgromadzeń sądowych w różnych regionach Francji, Hiszpanii, Anglii i zachodnich Niemiec w okresie 975–1025 r. Gdziekolwiek praktyka trwała nawet dłużej, jak np. w południowej Francji (s. 10–12). Współcześni mieli świadomość, że działalność zgromadzeń opierała się na prawie lub prawie usankcjonowanych pismach (s. 12). Starano się tam rozstrzygać lokalne spory powołując się na konieczność przestrzegania uniwersalnej normy, jaką był pokój (s. 10). Równocześnie jednak w życiu społeczeństw zachodniej Europy duże znaczenie odgrywała przemoc. Rzecz jasna, nie pojawiła się ona dopiero pod koniec X w. W karolińskich kapitulacjach nierzadko wspomniano

⁶⁸ Również R. McKitterick w nieco wcześniejszej pracy (I wyd. 1983) opowiedziała się za daleko posuniętą mediatyzacją władzy i feudalizacją stosunków społecznych jeszcze przed X w. (R. McKitterick, *The Frankish Kingdoms under the Carolingians (751–987)*, wyd. IV, London–New York 1992, s. 329). Przebieg uwiadu władzy centralnej Karolingów, choć na poziomie wielkiej polityki a nie wewnętrznych stosunków niższego szczebla, przedstawił ostatnio W. Fałkowski (*Potestas regia. Władza i polityka w królestwie zachodniofrankijskim na przełomie IX i X wieku*, Warszawa 1999).

⁶⁹ T. N. Bisson, *The „Feudal Revolution”*, „Past and Present” 1994, nr 142, s. 6–42.

⁷⁰ S. Carocci, op. cit., s. 65–68.

o jej stosowaniu przez urzędników królewskich (s. 12). Później nastąpiła wręcz erupcja przemocy w postaci najazdów normañskich i węgierskich (s. 12), zaś brak poczucia stabilizacji spotęgowało utrzymujące się zagrożenie ze strony muzułmanów (porwanie i wymuszenie okupu za opata kluniackiego Maieula w 972 r., s. 13). Walki z najeźdźcami przyzwyczyły mieszkańców zachodniej Europy do używania siły. Zresztą w ówczesnej mentalności przemoc była mocno zakorzeniona również przez archaiczny, lecz wciąż praktykowany zwyczaj krwawej zemsty rodowej (s. 13). Jednakże prowadzenie wojny czy wykonywanie rodowej zemsty zakładało przemoc *a priori*. Dlatego postrzegano ją jako coś nieomal normalnego, usankcjonowanego zwyczajem i zinstytucjonalizowanego przez karoliński *ancien régime* (s. 14). Z tego powodu wydała ona nowy typ władztwa i wynikającej zeń zależności, które wystąpiły poza dotychczasowym, królewskim porządkiem prawnym (s. 14–15). Przywołując wiele źródeł Bisson opisał proces *incastellamento* we Francji (s. 15–16). W efekcie ukształtował się nowy typ władzy, oparty na zamkach grupujących zależnych wojowników oraz dominujących nad okolicą i miejscowymi chłopami. Amerykański historyk szczególnie mocno podkreśla, że przemoc stanowiła główną metodę sprawowania władzy przez panów zamkowych, a tym samym przez ich ludzi (s. 18). Podstawowe znaczenie stosowania siły w ich działaniach wynikało nie tylko z tradycji stosowania przemocy w minionych pokoleniach, lecz także ze współczesnych bodźców ekonomicznych. Przybocznym panów zamkowych nie wystarczały do utrzymania subsydia z pańskiej kiesy i nadane lenna. Konieczne stało się zdobywanie środków utrzymania na własną rękę. Stąd bezkarne wypadki na chłopów i rabowanie ich dobytku lub branie w niewolę dla wymuszenia okupu (s. 17–18). Warunki sprzyjały tej praktyce, gdyż zaznaczać się zaczął wzrost demograficzny, intensyfikacja osadnictwa wiejskiego i ogólnie rzecz biorąc wzrost gospodarczy: „więcej niż kiedykolwiek było uzbrojonych i zmobilizowanych mężczyzn, więcej ludzi do uzależnienia w rozradzających się populacjach, więcej dóbr rolnych do zagarnięcia” (s. 21). Erupcję przemocy poświadczą wiele źródeł. Bisson przytoczył w tłumaczeniu przysięgę pokoju bożego z Beauvais (1023 r.), którą określił jako „program przemocy” (domyślnie: jej negatyw, s. 18)⁷¹, a także wspomniął o „złych zwyczajach”, wzmiankowanych często w źródłach odnośnego okresu (s. 22). Przypomniął również dobrze znane, symptomatyczne przemiany terminologii stosowanej dla określenia panów zamkowych i niższego rycerstwa (s. 22). Burzliwe przekształcenia władzy wywołały również próbę skodyfikowania praw i obowiązków osób podległych (w tym i właścicieli zamków, jak sądzi Bisson), czego koronnym przykładem jest słynny list biskupa Chartres, Fulberta do księcia Akwitanii Wilhelma z 1020 r. (s. 26)⁷². Do połowy XI w. ludzie pogodzili się z myślą, że to nie król, lecz nowi panowie są źródłem władzy i nowego porządku, przynajmniej na terenie Francji (s. 28). Dynamiczne i powszechne powstawanie lenn z nadań nowych panów, stwierdzone niegdyś dla Katalonii, dopełniło miary burzliwych przeobrażeń (s. 23). Dlatego też w pełni uzasadnione jest ich określanie mianem „rewolucji feudalnej” (s. 23, 28–29). Bisson podkreśla, że „senioralna brutalność sama w sobie stanowiła nowy zwyczaj [nowego] tysiąclecia” (s. 29). Wychodząc poza granice Francji przedstawia występowanie analogicznych zjawisk poza granicami Francji — w Anglii

⁷¹ Tekst oryginalny [w:] Ch. P f i s t e r, *Etudes sur le règne de Robert le Pieux*, Paris 1885, s. LX–LXI. Polskie tłumaczenie przysięgi z Beauvais vide G. D u b y, *Rok Tysięczny*, tłum. M. M a l e w i c z, Warszawa 1997, s. 155–157.

⁷² *Recueil des Historiens des Gaules et de la France* t. X, Paris 1874, s. 463.

i Niemczech (od lat siedemdziesiątych XI w.) oraz w Królestwie Leonu–Kastylii (od 1100 r., s. 29 i n.). W XII w. nowy typ władzy ostatecznie ukształtował się w Europie Zachodniej: „Wszędzie — — ludzie wyznaczeni do straży zamkowej, pobierali zwyczajowe dochody i utrzymywali lokalny porządek, działali nie jak przedstawiciele, lecz jak panowie na dorobku — i typowo (choć z pewnością nie zawsze), jak agresywni panowie powtarzający rabunkowe metody kasztelanów z wcześniejszego okresu” (s. 36). Poświęcając tak dużo uwagi zagadnieniu przemocy, Bisson nie ograniczył się do scharakteryzowania działań jej sprawców. Opisał także zjawisko brutalizacji życia społecznego, patrząc nań od strony ofiar, którymi przeważnie byli chłopci (s. 18, 30, 33, 34, 36). Podkreśla jednak, że istota konfliktu zwanego przezeń „rewolucją feudalną” nie polegała na konflikcie między wieśniakami a wojownikami, gdyż rozgrywał się on w łonie „elity senioralnej” (s. 40). Artykuł kończy zwięzła charakterystyka przemian, które zaszły około 1000 r.: „Wydaje się nie ulegać poważniejszej wątpliwości, że przez kilka dziesięcioleci około roku 1000 zaszczepianie nowego władztwa, ufortyfikowanego i opartego na przemocy, złamało dawny porządek królewskiej kontroli; że współcześni byli świadomi kryzysu władzy i nań reagowali; jednak regionalne uwarunkowania pobudziły, ograniczyły lub opóźniły jego następstwa. Zbieżność kryzysu ze zmianą dynastii, ustaniem najazdów i rozkwitem rolnictwa sprawiły, że Francja i kraje przyległe zajęły centralne miejsce; lecz wszędzie, gdy wystąpiły te wstrząsy, musiały przyspieszyć odchodzenie od oficjalnych, obciążonych odpowiedzialnością i prawnych metod działania ku metodom emocjonalnie arbitralnym” (s. 40).

Jak już wspominałem, tekst Bissona, napisany bardzo sugestywnie i z wielką pasją, wywołał liczne polemiki. Barthélemy zarzucił amerykańskiemu uczonemu powielanie pomysłów starej szkoły Duby’ego i przywołał własną tezę o prawdziwym końcu karolińskiego porządku znacznie wcześniej, około 860–890 (s. 199)⁷³. Nie negując wszystkich zmian z około 1000 r. francuski badacz uznał je za cios tylko w chłopstwo, kwestionując zarazem mającą się wówczas dokonać wymianę elit (s. 201). Rolę przemocy w ówczesnych przemianach uznał również za wyolbrzymioną. Wypowiedzi dygnitarzy Kościoła na temat powstawania sług przeciw panom zdarzały się często, a sama przemoc miała od dawna trwale miejsce w arsenale działania wczesnośredniowiecznych społeczeństw (s. 202–203). Barthélemy zarzucił również Bissonowi branie za dobrą monetę wszystkiego, co przeczytał we współczesnych źródłach, tłumacząc to pośrednio antropologicznym punktem widzenia amerykańskiego historyka (s. 201).

Znacznie przychylniej odniósł się do tez Bissona inny amerykański badacz, Stephen White⁷⁴. Pogląd autora „The »Feudal Revolution«” o przemocy jako podstawie władzy panów zamkowych i rycerstwa uznał White za nowatorski. Podobnie jak kolejne twierdzenie, że ich dominacja stanowiła nowe zjawisko na przełomie tysiącleci (s. 206). White wskazał również na odrębność podejścia swego amerykańskiego kolegi do ówczesnych przemian. Dla Bissona to walka niższej i wyższej warstwy rycerstwa i powstanie nowego porządku politycznego stanowiły podstawową konsekwencję „rewolucji feudalnej”, nie zaś wykształcenie się nowych stosunków produkcyjno–eksploatacyjnych, co akcentowali zwłaszcza francuscy badacze (s. 208). Na tym jednak kończy się akceptacja White’a dla poglądów Bissona. Poświęcając w swej polemice sporo miejsca zagadnieniu przemocy, White wysunął wiele interesujących uwag co do sposobu jej analizy przez Bissona.

⁷³ D. Barthélemy, *Debate: The „Feudal Revolution”*, „Past and Present” 1996, nr 152, s. 196–205.

⁷⁴ S. White, *Debate: The „Feudal Revolution”*, ibidem, s. 205–223.

Zacznijmy od wątpliwości natury źródłowej. Polemista wyraził zastrzeżenia, czy przemoc obserwowana w źródłach z przełomu tysiącleci była rzeczywiście specyficznym zjawiskiem — przekazy z XI–XII w. pełne są wzmianek na temat użycia siły przez skonfliktowane strony (s. 205). White podzielił niejako zarzut Barthélemy’ego o zbyt ufnym traktowaniu źródeł przez Bissona. Zanim wysunie się wnioski o eskalacji przemocy na przełomie tysiącleci, należałoby dogłębnie przebadać terminologię i poetykę, za pomocą której opisywano wszelkie rejzy niższego rycerstwa na dobra Kościoła i zamieszkujących je poddanych. Konieczne jest bowiem zadanie sobie pytania, czy lamentujący duchowni, ludzie pisma, nie stosowali „strategii retorycznych”, wyolbrzymiających rzeczywiście doznane szkody, co miało zaszkodzić ich świeckim rywalom (s. 209). Terminologię przemocy stosowano i w X–XI w., i wcześniej, by oczerniać przeciwników duchowieństwa (s. 217). White doszedł w swym krytycyzmie tak daleko, że podał w wątpliwość wiarygodność nawet tak koronnego przekazu, jak przysięga z Beauvais. Więcej, stwierdził ironicznie, że na podstawie dokumentów z XI w. można by samemu ułożyć podobną lamentację, co zresztą sam efektownie wykonał (s. 210). Za wątpliwe uznał wyodrębnianie „przemocy senioralnej”, jako że wszystkie warstwy społeczne odwoływały się do użycia siły (s. 211–212). Sam White poświęcił zresztą kiedyś osobny artykuł zwyczajowi krwawej zemsty w jedenastowiecznej Francji⁷⁵. Za podobnie karkołomne uważa rozdzielenie „przemocy karolińskiej” od „senioralnej” (s. 220). Podkreślił więc, że przemoc służyła nie tylko terrorowi i brutalnemu prześladowaniu, lecz w niektórych przypadkach była sposobem symbolicznego dochodzenia praw, odzyskiwania uprawnień, wyrażania uzasadnionego gniewu oraz wrogości (s. 212). Stanović mogła element strategii prawnej, której celem było np. pokojowe odzyskanie własności danego terytorium (s. 212–213). W tym kontekście White wskazał na koegzystencję środków fizycznego przymusu z pokojowymi procedurami rozstrzygania sporów. Przemoc stanowiłaby więc ich uzupełnienie. Nierzadko zresztą zakończenie konfliktu odbywało się przy udziale trzeciej strony, np. biskupa czy pana zamkowego (s. 214). Rejzy niższego rycerstwa były więc wyrachowaną taktyką, a nie metodą narzucania zwierzchnictwa i wzbogacenia się (s. 216). Wszystkie wątpliwości na temat wizerunku przemocy, który stworzył Bisson, doprowadziły White’a do ogólniejszej konkluzji — granica pomiędzy zamętem XI w. a porządkiem publicznym w poprzednim stuleciu jest pewna na tyle, na ile pewne są kategorie stosowane dla analizy zjawisk z przełomu tysiącleci (s. 222). Czyli wątpliwa.

Wątek metodyczny i metodologiczny zaznaczył się jeszcze wyraźniej w kolejnej polemice, pióra Timothy Reutera⁷⁶. Angielski historyk, specjalista w zakresie historii Niemiec, podjął dyskusję nie tylko z autorem „The »Feudal Revolution«”, lecz z całą niemal historiografią feudalizmu. Przyznając Bissonowi zasługę wyjścia w swych badaniach poza opłotki Francji, Katalonii i Anglii (s. 191), Reuter zarzucił innym badaczom problemu ograniczony geograficznie ogład problematyki (s. 188–189). Zakwestionował także uniwersalność stworzonego przez Bissona modelu przemian z przełomu tysiącleci, jako że dzieje wewnętrzne Niemiec i Anglii w X–XII w. ułożyły się odmiennie niż we Francji. Kryzys władzy centralnej w jedenastowiecznych Niemczech nie wynikał z *incastellamento* i zastąpienia porządku publicznego przez dyktat panów zamkowych. Swe fortece budowali

⁷⁵ S. White, *Pactum ... legem vincit et amor iudicium. The Settlement or Disputes by Compromise in Eleventh-Century Western France*, „The American Journal of Legal History” t. XXII, 1978, s. 281–308.

⁷⁶ T. Reuter, *Debate: The »Feudal Revolution«*, „Past and Present” 1997, nr 155, s. 177–195.

oni już wcześniej, a znaczenie zgromadzeń sądowych było i tak niewielkie. Kryzys monarchii stanowił funkcję sporu z papieżem i naruszenie prestiżu władcy Rzeszy przez Grzegorza VII. Odnowienie prestiżu władzy centralnej w XII w. nie zmieniło wiele, jeśli idzie o porządek publiczny — Fryderyk Barbarossa nie przywiązywał do niego dużej wagi, podobnie jak jego salicycy poprzednicy (s. 191). Jeszcze inaczej przebiegały wewnętrzne dzieje Anglii w XI–XII w. Po zdobyciu jej przez Normanów w 1066 r. prymat władzy centralnej nie był kwestionowany (z krótkimi przerwami). Ponadto monarcha poczuwał się do zapewniania porządku publicznego i skutecznie go kontrolował (s. 191–192).

Wątpliwości Reutera wzbudzone zostały także przez dywagacje Bissona na temat przemian we Francji. Jego liczne argumenty źródłowe, świadczące o eskalacji przemocy około roku 1000 r., można by zrównoważyć analogicznymi wzmiankami z poprzednich stuleci (s. 178). Wskazując ograniczenia poznawcze w badaniu subtelnych detali z dawnych epok, Reuter powątpiewa w możliwość odpowiedzi na liczne pytania postawione przez Bissona i czytelnika jego tekstu (s. 179). Wątpliwości budzi typologia przemocy i rozróżnianie przymusu służącego utrzymaniu porządku od stosowania siły przez zamkowych uzurpatorów — należałoby raczej wyodrębnić przemoc ze względu na społeczny status ofiary (s. 181). Co chyba jeszcze ważniejsze, Reuter powątpiewa w spontaniczność i arbitralność przemocy panów zamkowych i ich podwładnych. Część napaści opisanych przez Bissona robi wrażenie aktów tradycyjnej wroźdy rycerskiej, nie zaś spontanicznej samowoli (s. 181). Reuter zgadza się niejako z Whitem, że w wielu przypadkach agresja stanowiła zwyczajowy element przemyślanej taktyki w konfliktach sądowych i nie uważano jej za przestępstwo ani w czasach karolińskich, ani późniejszych — tak rozpoczynano spory o własność nad ziemią (s. 181). Nie wydaje się również, by uzurpatorzy lekceważyli prawny aspekt swych działań. Sami żyli w świetle norm i stąd zależało im na legitymizacji swej władzy (s. 183, 185, 187).

Podobne wątki polemiczne przebijają z ostatniej już wypowiedzi dyskusyjnej na łamach „Past and Present” (nie licząc repliki Bissona)⁷⁷. Jej autor, Chris Wickham, określił co prawda tekst Bissona jako „jeden z najpłodniejszych i najelegantszych przykładów obrony tezy o zasadniczych przemianach społeczno-politycznych, które zaszły około roku 1000 r.” (s. 196). Zarazem jednak uznał „The »Feudal Revolution«” za próbkę badań o zawężonych ramach chronologicznych, co praktykuje się m.in. w Stanach Zjednoczonych pod wpływem historiografii francuskiej (s. 199). Z tego powodu ryzykowne jest przenoszenie rezultatów badań dla krótkiego okresu na całą Europę Zachodnią. Wickham nie podzielił poglądu o kluczowym znaczeniu przełomu tysiącleci dla historii społecznej średniowiecza. Według niego to już około 800 r. doszło do wzrostu znaczenia i emancypacji lokalnych możnych w karolińskiej Europie (s. 198). Około symbolicznego roku 1000 nie zmieniła się zasadniczo sytuacja europejskiego chłopstwa — masowe wywłaszczenia nastąpiły jedynie w chrześcijańskiej części Półwyspu Iberyjskiego (s. 198). Przykłady stosowanej wówczas przemocy nie są wyjątkowe, gdyż możni byli brutalni w każdym okresie, brutalność stanowiła wręcz ich znak identyfikacyjny (s. 197). Natomiast Bissonowy opis burzliwej transformacji społecznej pasowałby do jedenastowiecznych Włoch. Wickham, specjalista w historii tego regionu, szeroko opisał odnośne przemiany w północnej części

⁷⁷ Ch. Wickham, *Debate: The »Feudal Revolution«*, „Past and Present” 1997, nr 155, s. 195–208.

Półwyspu Apenińskiego (s. 201–207). Krótko mówiąc, do 1100 r. zmienił się całkowicie wewnętrzny układ sił: urzędy publiczne stały się własnością możnowładczych rodów, powiązania osobowe stały się fundamentem działalności politycznej, spetryfikował się przedział między możnowładztwem a niższymi warstwami ludności, a także wykształcił się hierarchiczny układ władzy senioralnej i satelitów (s. 201). Za oznakę końca postkarolińskiego porządku Wickham uznał zanik lokalnych sądów (*placitum*), przed które ludność chłopska zanosila skargi na swoich panów. Abstrakcyjna sprawiedliwość została zastąpiona przez układy między panami (s. 205). Zanik władzy publicznej i ponadlokalnej sprawił, że metody działania lokalnych przywódców nabrały charakteru normy. W efekcie państwowe ramy działania zostały zastąpione przez struktury lokalne (s. 207).

Tak więc zmiany opisane przez Bissona dla około 1000 r. rzeczywiście nastąpiły, lecz zachodziły w Europie Zachodniej przez ponad dwieście pięćdziesiąt lat. Podaje to w wątpliwość określanie ich mianem „rewolucji” (s. 207).

Przebieg i temperatura wyżej streszczonej debaty z „Past and Present” dowodzą, że mimo wielu studiów problem genezy feudalizmu nadal budzi zasadnicze spory. Dla dyskutantów Bissona jego tekst był nie tylko celem polemiki, ale i pretekstem do wygłoszenia nieraz bardzo krytycznych uwag o innych pracach na temat przełomu około 1000 r. Bisson, Barthélemy, White, Reuter i Wickham prezentują różne poglądy w większości kwestii. Ich pasjonująca wymiana zdań poruszyła właściwie wszystkie podstawowe zagadnienia związane z „feudalnym przełomem”: a) jego chronologię; b) zasięg terytorialny; c) metody emancypacji możnych (czytaj: rolę przemocy i jej skalę w życiu codziennym wcześniejszego średniowiecza); d) interpretacje przekazów źródłowych z około 1000 r. oraz ich specyfikę. Trafnie więc Bisson określił później swoje wystąpienie z 1994 r. jako „wypuszczenie tyranozaura z klatki”⁷⁸. Jednak słuszne wydaje się powątpiewanie Wickhama w możliwość rozstrzygnięcia sporu⁷⁹. Potwierdza to zresztą wymownie przywołana przed chwilą replika Bissona z 1997 r. Różnorodne uwagi polemistów nie wpłynęły zasadniczo na jego poglądy o „rewolucji feudalnej”. Części dyskutantów wytknął po prostu obronę tradycyjnych stanowisk badawczych (s. 210, 214) i nie uznał, częściowo na pewno słusznie, sugerowanych przez nich kontrpropozycji interpretacyjnych za lepiej udokumentowane niż jego własne (s. 211). Amerykański historyk podtrzymał swoją wersję transformacji feudalnej jako przejścia od epoki państwowego porządku publicznego w X w. (s. 216) do feudalnej organizacji życia społecznego. To wówczas dokonała się głęboka restrukturyzacja układu politycznego (s. 225). Wbrew wszystkim polemistom (wyjątkowo jedynomyślnym w tej kwestii) Bisson bronił również zasadniczego znaczenia przemocy w dokonaniu „feudalnego przełomu” i sprawowaniu władzy przez panów zamkowych. Pojedynawczo jakby zastrzegł się, że nie było jego intencją uznanie odwoływania się do siły za jedyną metodę ich rządzenia (s. 212).

Ze jednak uważał ją za główną cechę nowego układu sił, świadczy ostatnia książka Bissona, w której ukazał powstanie i funkcjonowanie nowego typu władzy w Katalonii widzianej od strony represjonowanych chłopów⁸⁰. Praca ta, jak również tekst z 1994 r.

⁷⁸ T. N. Bisson, *Reply*, s. 94.

⁷⁹ Ch. Wickham, op. cit., s. 208.

⁸⁰ T. N. Bisson, *Tormented Voices. Power, Crisis, and Humanity in Rural Catalonia (1140–1200)*, Cambridge Mass. & London 1998.

o „rewolucji feudalnej” potwierdzają opinie innych badaczy o szerszym widzeniu tego zjawiska przez Bissona zarówno pod względem chronologicznym, jak i terytorialnym⁸¹.

*

Jego poszukiwania symptomów „przełomu feudalnego” objęły i Polskę. Już w swej replice z 1997 r. Bisson przywołał dwa przykłady z jej historii, które miały wesprzeć *per analogiam* jego wizję rewolucji feudalnej w Europie Zachodniej: „W Polsce (w latach trzydziestych XI w.), tak jak w Katalonii upadek rabunkowej władzy wywołał rebelię w grodach, z tą istotną różnicą, że — — późno nawróceni Polacy byli zjednoczeni w dążeniu do odrzucenia chrześcijaństwa oraz władzy kościelnej” (s. 221). W kontekście wzrostu znaczenia możnych i zarazem rozkwitu strategii feudalizacyjnych, amerykański historyk przywołał bullę Aleksandra III z 1181 r. i fragment o zagarnianiu dóbr zmarłych duchownych (s. 224)⁸².

Obie wzmianki można jednak traktować tylko jako objaw zwrócenia uwagi Bissona w kierunku na wschód od Niemiec. Kluczowe znaczenie dla jego poglądów na temat konfliktów władców, możnych i władków ma jego artykuł z 1998 r. o *gestach* Anonima tzw. Galla⁸³. Omawiając tekst Bissona pominę fragmenty, które służyły zaznajomieniu zagranicznego słuchacza i czytelnika z dyskusją o domniemanym pochodzeniu autora „Gesta principum polonorum”. Również partie streszczające fabułę tego zabytku dziejopisarstwa — potrzebne zagranicznemu mediewiście, polskiemu historykowi są zbędne. Warto tylko wspomnieć, że wbrew opinii obecnych na konferencji mediewistów niemiec-

⁸¹ S. Carocci, op. cit., s. 67; T. Reuter, op. cit., s. 191.

⁸² Tekst bulli vide A. Gieysztor, *Nad statutem łęczyckim 1180 r. Odnaleziony oryginał bulli Aleksandra III z 1181*, [w:] *Księga pamiątkowa 150-lecia AGAD*, Warszawa 1958, s. 206–207; cf. także przekaz Wincentego Kadłubka z komentarzem uzasadniającym uchwałę synodu łęczyckiego z 1180 r. (*Magistri Vincenti dicti Kadlubek Chronica Polonorum*, MPH, s. n. , t. XI, wyd. M. Plezia, Kraków 1994, IV, 9, s. 148–150). W polskiej literaturze przedmiotu nie wzbudzało raczej wątpliwości, że kościelne dobra zagarniali książęta (co potwierdzały Kadłubkowy komentarz, op. cit., s. 148–149). Odrębnie interpretował to A. Gieysztor, który wyraził pogląd, że odnośne zakazy odnosily się również do członków wyższego kleru (A. Gieysztor, *Nad statutem*, s. 199). Natomiast różnie interpretowano owych *potentes*, którzy mieli dokonywać rabunków gospodarstw chłopskich, niekiedy zabijając ich gospodarzy. Sądzone więc, że odnośne postanowienia miały na celu ukrócenie nadużyć, których dopuszczali się: a) książęcy urzędnicy (S. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1881, s. 321; A. Vetulani, *Studia nad tekstami i znaczeniem Statutu Łęczyckiego z r. 1180*, Lwów 1932, s. 21–22; A. Gieysztor, *Nad statutem*, s. 199–200; J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski* t. I (do poł. XV w.), wyd. III, Warszawa 1965, s. 232–233; K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1987, s. 94); b. potomkowie dynastów plemiennych (R. Grodecki, *Zjazd łęczycki 1180 r.*, [w:] *Polska piastowska*, Warszawa 1969, s. 103, z przyznaniem prawdopodobieństwa pogładowi Smolki, s. 105); c) możni, częściowo wywodzący się z dynastii plemiennych (R. Grodecki, S. Zachorowski, *Dzieje Polski średniowiecznej* t. I, Kraków 1926, s. 164–165). Ostatnio P. Górecki wysunął pogląd, że idzie tu o możnych bez urzędów, zaś odpowiedni passus statutu łęczyckiego miał potwierdzić prawa możnych–urzędników księcia do stanu i podwoły, a tym samym zdelegalizować analogiczne działania możnych, dokonywane w prywatnych celach (P. Górecki, *Economy, Society, and Lordship in Medieval Poland (1100–1250)*, New York–London 1992, s. 130–134, zwłaszcza s. 134). Jednocześnie autor wskazał na analogie zachodnioeuropejskie z czasów „rewolucji feudalnej”, podkreślając istotną różnicę, jaką był brak prób przejmowania uprawnień książęcych w przypadku polskiego rycerstwa.

⁸³ Podstawę dla tekstu stanowił referat wygłoszony w 1996 r. w Los Angeles na konferencji „Iconography, Politics, and the Symbolism of Power in Medieval Europe”.

kich Bisson uznał tezę o pochodzeniu Anonima z północnej Francji za najbardziej prawdopodobną (s. 275). Istotne jest natomiast wielopłaszczyznowe porównywanie polskich *gestów* ze współczesnymi dziełami tego typu. Nie chodzi tu tylko o wysoką ocenę Gallowego dziełka na tle innych utworów („arcydzieło gatunku”, s. 277), ani nawet wartość odnotowania korekty sugestii Karola Małczyńskiego w kwestii domniemanych zapożyczeń ze współczesnych utworów tego typu⁸⁴. Warto natomiast wspomnieć o sugestiach źródłoznawczych na temat czynników, które mogły wpływać na takie a nie inne oświetlenie faktów historycznych przez Galla. Mając świadomość wpływu kościelnych elit (zwłaszcza kanclerza Michała) na wiedzę i sposób przedstawiania dziejów Polski przez anonimowego dziejopisa, Bisson stawia dodatkowe pytanie — na ile ogląd dziejów został zdeformowany przez konwencję gatunku, inaczej rzecz ujmując — do jakiego stopnia Gall był od niej niezależny? (s. 289). Najistotniejsze i niewątpliwie nowatorskie jest jednak wskazywanie zbieżności tematycznych między „Kroniką polską” a innymi *gestami* z XI–pierwszej połowy XII w. Wedle Bissona podobieństwa owe były reperkusjami społeczno–politycznych przemian w opisywanych tam krajach: „To co pozostało mniej jasne, to związek pomiędzy sposobem myślenia i optyką Anonima wobec tych współczesnych pisarzy, którzy gdziekolwiek indziej zetknęli się z realiami i problemem znaczenia władzy w początkach XII w. W jego topice i stylistyce słyszy się rezonans, nie tyle o charakterze zapożyczeń — —, lecz raczej w sensie podobnych doświadczeń i obserwacji na europejskich dworach tego czasu” (s. 276). Bisson podkreśla więc, że wydarzenia w Polsce wcześniejszego średniowiecza nie były unikatowe, lecz typowe, analogiczne do przemian społeczno–politycznych w zachodniej Europie końca X–XII w. (s. 276). Amerykański historyk podpisuje się pod tymi badaniami, które szczególnie mocno akcentowały zależność fabuły Gallowych *gestów* od uwarunkowań współczesnych tworzeniu dziełka (s. 276). Nie dziwi więc skupienie się na streszczeniu ideologii „Kroniki” i motywów jej spisywania — służby Bogu, Polsce (s. 282, 279) i — rzecz jasna — Bolesławowi Krzywoustemu. Bisson wskazuje, że wedle Galla wykształceni Polacy traktowali władzę Piastów jako raczej publiczną, pochodzącą raczej od ludu niż jako prywatną i arbitralną (s. 288), co kojarzy się od razu z przeciwstawieniem, jakiego używał w artykule o rewolucji feudalnej. *Nota bene* do licznych znanych analogii z innych legend dynastycznych Bisson dorzuca postać mitycznego Henryka ze złotym pługiem, protoplasty Welfów (s. 289). Gall uważał książąt polskich za królów bez tytułu (s. 282). Podkreślając ich odwagę, sprawiedliwość oraz troskliwość wobec Kościoła, dziejopis ukształtował ich wizerunki na miarę karolińskich standardów władcy (s. 284). Jak można więc wnioskować, Polska była postrzegana jako kraj o statusie królestwa. Zdają się o tym świadczyć zabiegi terminologiczne dziejopisa. Kazimierza Odnowiciela nie skusiła do pozostania w Niemczech oferta powierzenia mu wspaniałego księstwa, *ducatum satis magnificentum* (s. 283)⁸⁵ — domyślnie: zamierzał objąć w ponowne posiadanie coś znacznie

⁸⁴ Według Bissona Gall nie mógł znać dzieł Williama z Malmesbury oraz Radulfa z Caen (T. N. Bisson, *On Not Eating*, s. 280), których przytoczył K. Małczyński (*Wstęp*, [w:] *Galli Anonymi cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum* (dalej: Gall), MPH, s. n., t. II, Kraków 1952, s. XLIV–XLVI). Natomiast wskazał na pominięty w wykazie analogii utworów Hugona z Fleury *Historia modernorum regum Francorum* z 1108 r. (T. N. Bisson, *On Not Eating*, s. 281). Nowe ustalenia odnośnie do literacko–stylistycznych wzorców i zapożyczeń Anonima, związanych z postacią Hildeberta z Lavardin i środowiskami kulturalnymi Tours i Orleanu vide M. Plezia, *Nowe studia nad Gallem–Anonimem*, [w:] *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, Poznań 1984, s. 111–120.

⁸⁵ Gall, I, 19, s. 44.

lepszego — Polskę. Dobitnie potwierdza to bezpośrednie stwierdzenie dziejopisa, że Polska rządzona przez Bolesława Krzywoustego była wspaniałym królestwem, *regnum magnificum* (s. 283, 289)⁸⁶. Wedle Bissona ideologia polityczna Polski i wyrażające ją dziełko Gallowe różnią się pod tym względem od ideologii innych księstw świata łacińskiego oraz poświęconych władcom *gestów*. Przywołując liczne przykłady stwierdza, że wszędzie tam, gdzie wcześniej istniało państwo karolińskie, nie ośmielano się nazywać księstwa królestwem, a jego władcy — królem (s. 283). „Kronikę polską” różni od wielkości ówczesnych *gestów* znacznie większe nasycenie opowieściami o militarnych czynach władców (s. 279), niekiedy, jak w przypadku wojen przeciw Pomorzanom, przedstawianymi jako wojny za wiarę (s. 284). Bisson tłumaczy to hipotetycznie jako fabularno-ideową reperkusję obaw elit Polski o kontynuację polityki na miarę Bolesławów i zarysowującym się zagrożeniem dla jedynowładztwa nad Wisłą i Odrą (s. 280). Uwypuklając wpływ realiów z początków XII w. na Gallowy ogląd przeszłości, Bisson nie odmawia wiarygodności relacjom dziejopisa o dawniejszych wydarzeniach, opisanych w I księdze. Miarę rzetelności ocenił na trzy pokolenia wstecz, o którym to okresie kronikarz miał być najlepiej poinformowany (s. 276). Współczesność wpłynęła natomiast na kierunek selekcji faktów przez Galla i, dodajmy, tematów dla Bissona do szczegółowej analizy. Oprócz chwalebnych dokonań Piastów, dziejopis opisuje również kryzysy władzy centralnej i porządku: nie tylko działania Sieciecha, ale i odległe w czasie zamieszki lat trzydziestych XI w. Wedle Bissona aktualne kryzysy społeczne i polityczne zawsze wiązano w zachodnioeuropejskich *gestach* z jakimiś analogicznymi zdarzeniami z odleglejszej przeszłości (s. 284).

W artykule amerykańskiego historyka szczególnie interesujący jest fragment na temat upadku monarchii piastowskiej w czwartej dekadzie XI w. (s. 285–286). Ze wszystkich zdarzeń, które złożyły się na kryzys, Bisson najwięcej uwagi poświęca rebelii zwanej w literaturze przedmiotu powstaniem ludowym lub reakcją pogańską, do którego analizy „Kronika polska” wydaje mu się najlepszym źródłem. Amerykański historyk skupił się na interpretacji fragmentu charakteryzującego społeczny wymiar ówczesnego konfliktu: *Nam in dominos servi, contra nobiles liberati se ipsos in dominum extulerunt, aliis in servicio versa vice detentis, aliis peremptis, uxores eorum incestuose honoresque sceleratissime rapuerunt*⁸⁷. W tłumaczeniu Romana Grodeckiego ów fragment brzmi następująco: „Albowiem niewolnicy powstali na panów, wyzwolenicy przeciw szlachetnie urodzonym, sami się do rządów wynosząc, i jednych z nich na odwrót zatrzymali u siebie w niewoli, drugich pozabijali, a żony ich pobrali sobie w sprośny sposób i zbrodniczo rozdrapali dostojęstwa”⁸⁸. Bisson zwraca uwagę, że fragment ten nie jest tak jednoznaczny, jak się sądzi, i proponuje własne tłumaczenie oraz interpretację: *servants against lords, freed men against nobles, [all] exalted themselves in lordship, imposing service on some people, killing others, they incestuously seized their wives and wickedly their honors* (s. 286). Innowacja amerykańskiego historyka dotyczy dwóch części źródłowego cytatu, zwłaszcza urywku *in dominos servi, contra nobiles liberati se ipsos in dominum extulerunt, aliis in servicio versa vice detentis*. Wedle Bissona bowiem: „Nie chodzi o to, że poddani zbuntowali się przeciw swoim panom, lecz że pewni ludzie zostawali panami i nakładali ciężary na innych” (s. 286).

⁸⁶ Gall, III, 25, s. 158.

⁸⁷ Gall, I, 19, s. 42.

⁸⁸ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, tłum. R. Grodecki, wyd. VI, Wrocław 1989, s. 43–44.

Szczegółowiej rzecz ujmując, terminy *servi* i *liberati* rozumie on nie jak określenie ludzi z nizin społecznych, lecz niższej warstwy wojowników, powiedzmy, włodyków. Sformułowanie *aliis in servicio versa vice detentis* amerykański mediewista interpretuje nie jako „w służbie zatrzymując”, lecz jako „nakładając ciężary na pewnych [innych] ludzi”. Tak więc rebelia lat trzydziestych XI w. nie była powstaniem ludowym, lecz próbą przejęcia władzy przez tych, którzy stracili na przerwaniu serii wojen i utraceniu możliwości zdobywania łupów. Chcąc sobie powetować straty, zmusili do świadczeń innych, przejmując wcześniej ich urzędy. W dalszej części wyводу Bisson nawiązuje do analogii z Katalonią, gdzie zmniejszenie się trybutu od muzułmanów doprowadziło do obciążenia daninami chrześcijańskich chłopów. Przywołuje również przykład regionów Francji, gdzie jeszcze wcześniej zaprzestanie wojen spowodowało przemoc wewnętrzną, związaną z rabunkiem i eksploatacją ludności wiejskiej. W tym kontekście wspomina również o Niemczech i Flandrii (s. 288). Słowem: kryzys lat trzydziestych XI w. w Polsce stanowił lokalny syndrom „rewolucji feudalnej”, dokonującej się nieco wcześniej na zachodzie Europy (s. 286).

Konsekwencje powstania włodyków wybiegały daleko poza czwartą dekadę XI w. Stanowiły one symptom i zarazem przyczynę *incastellamento* oraz późniejszych zabiegów ludzi spoza dynastii o podważenie realnej władzy Piastów: „Historia niewierności Sieciecha rozgrywała się w grodach. Nic dziwnego, że Zbigniew był w stanie znaleźć sprzymierzeńców dla permanentnych ataków na upokarzające warunki narzucone nań przez jego brata” (s. 287). Po obaleniu ambitnego palatyna i śmierci Władysława Hermana, Bolesław Krzywousty stanął przed zadaniem zabezpieczenia się przed kolejnymi próbami podważenia władzy panów naturalnych przez ambitnych kasztelanów i panów grodowych. Stąd w kreowaniu dziejów Polski przez Galla tak istotne miejsce zajął kryzys monarchii w latach trzydziestych XI w. W ten sposób dziejopis (czytaj: książę i jego obóz) prezentowali siebie jako tych, którzy ostatecznie zakończyli okres niepewności i chaosu, a zarazem przestrzegali ewentualnych buntowników przeciw podobnym wystąpieniom (s. 285, 287). Na pewien czas Krzywoustemu udało się tego dokonać, w czym pomogło mu chwilowe osłabienie zachodniego sąsiada oraz rabunkowe najazdy na bogate Pomorze. Jednak polityczne powodzenie miało swój kres: „Aż do 1113 r. wszystko przebiegało pomyślnie; to, że brakuje nam opowieści o późniejszych wydarzeniach w *Gesta principum polonorum* mogło mieć związek z gorzkimi owocami książęcych ambicji [w znaczeniu aspiracji — GM] w rodzinie książęcej lub w grodach” (s. 287). Tym, jak rozumiem, Bisson tłumaczy zaprzestanie pisania utworu przez anonimowego przybysza — znów zaczął się kryzys władzy centralnej i nowa sytuacja przestała być tworzywem dla Galla, który do tej pory przedstawiał Bolesława Krzywoustego jako skutecznego poskromiciela buntowników i uzurpatorów, odnowiciela dawnej potęgi Polski.

Mimo że niedokończony, dzieło Galla posiada dla Bissona i jego badań nad transformacją społeczno-polityczną świata łacińskiego bezcenną wartość. Kunsztownie i wymownie opisując syndromy „rewolucji feudalnej”, dziełko dostarcza analogii z terenów Polski: „*Gesta principum polonorum* należy do oryginalniejszych — — dzieł wśród średniowiecznych *gestów*. Ma wiele wspólnego nie tyle z Williamem z Jumièges i *Gesta Francorum*, co z Williamem z Malmesbury, Kosmasem z Pragi, Sugerem z Saint-Denis, Ottonem z Fryzngi oraz *Gesta comitum barcinonensium*. *Gesta principum polonorum* należał do najwcześniejszych z nowego gatunku tekstów komemoracyjnych z lat 1110–1160, które ilustrują książęcą reakcję na kryzys władzy spowodowany wymknięciem się władztwa militarnego spod kontroli” (s. 287).

Pozostaje więc ustosunkować się do poglądów żyjącego klasyka amerykańskiej mediewistyki na temat przemian społecznych w Polsce przedpiastowskiej i ich refleksów w *gestach* Anonima tzw. Galla. Jego artykuł wnosi niewątpliwie kilka cennych szczegółów do naszej wiedzy o panegiryku (nowe analogie literackie, motyw Henryka ze złotym pługiem). Niektóre wywody oraz opinie, choć trafne, zbieżne są z wypowiedzianymi już w nauce polskiej poglądami. Gwoli przykładu przytoczmy wskazanie gorliwego poparcia dziejopisa dla podboju „niewiernych” Pomorzani (przywołującego na myśl krucjatową gorączkę)⁸⁹, czy lansowanie przezeń idei Polski jako *regnum* mimo faktycznie niższego statusu, z krótkimi wyjątkami (1025–1032, 1076–1079)⁹⁰.

Nowatorska i budząca uznanie jest przede wszystkim szeroka panorama, w której Bisson usytuował Gallowy panegiryk oraz dzieje Polski wczesnopiastowskiej. Znajdziemy więc odniesienia do podobnie wyglądających zdarzeń i procesów w różnych regionach Francji, jak również w Katalonii, Flandrii, Lombardii i południowych Włoszech. Skojarzenia te wynikają nie tylko z wcześniejszych badań amerykańskiego mediewisty i jego znajomości dziejów społecznych monarchii Kapetyngów oraz Katalonii i Aragonii⁹¹ czy wcześniej już zastosowanej perspektywy porównawczej. Bisson dotarł do części analogii za pośrednictwem analogicznych do Gallowych *gestów* dzieł historyczno-literackich, w których znalazły odbicie sukcesy i kryzysy centralistycznego jedynowładztwa. Komparatystyczne potraktowanie „Kroniki polskiej” wynika ponadto z szerszego celu, jaki postawił sobie amerykański historyk niż wielu polskich badaczy „Kroniki”. Istotniejsze dlań było odnalezienie w *gestach* reperkusji zjawisk i procesów, które miały miejsce w Europie Zachodniej, niż rekonstrukcja partykularnej faktografii.

Gros szczegółowych rozważań Bissona dotyczących społecznej historii Polski wiąże się z dwoma zjawiskami: kryzysem pierwszej monarchii piastowskiej oraz zagrożeniami władzy książęcej za panowania Władysława Hermana i w początkach rządów Bolesława Krzywoustego. Zaczniemy od pierwszego z wymienionych zagadnień.

Liczne prace na ten temat nie doprowadziły do uzgodnienia stanowisk, pomimo sięgania niekiedy do porównawczych danych pisanych⁹² oraz źródeł archeologicznych⁹³.

⁸⁹ Vide M. Plezia, *Kronika Galla na tle historiografii XII wieku*, Kraków 1947, s. 61; A. F. Grabski, *Polska wobec idei krzyżowych na przełomie XI i XII wieku*, „Duch krzyżowy” Anonima Galla, ZH t. XXVI, 1961, z. 4, s. 55–63.

⁹⁰ Vide M. Plezia, *Kronika*, s. 200; K. Małeczyński, op. cit., s. LXXIII–LXXIV; R. Michałowski, „*Restauratio Poloniae*” u Galla Anonima, PH t. LXXVI, 1985, s. 473, 477–478; J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku*. Cz. II, *Wróżda i zgoda*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej* t. III, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1985, s. 39.

⁹¹ Np. T. N. Bisson, *Medieval crown of Aragon: a short history*, Oxford 1986; idem, *Medieval France and her Pyrenean neighbours: studies in early institutional history*, London 1989.

⁹² Obszerniejsze omówienia odnośnej literatury przedmiotu dotyczącej epoki wczesnopiastowskiej vide zwłaszcza T. Grudziński, *Uwagi o rewolucji w Polsce za Kazimierza Odnowiciela*, Toruń 1953, s. 7–11; G. Labuda, *Mieszko II król Polski (1025–1034). Czasy przełomu w dziejach państwa polskiego*, Kraków 1992, s. 102–103. Analogie zagraniczne przywoływano w następujących pracach: Z. Wojciechowski, *W sprawie rewolucji pogańskiej w Polsce w r. 1037*, [w:] idem, *Szkice historyczne*, Warszawa 1955, s. 148 (powstanie Obodrytów w 983 r.); J. Bieniak, *Państwo Miechawa. Studium analityczne*, Warszawa 1963, s. 100–101 (powstanie suzdalskie w 1024 r.); W. Dziewulski, *Postępy chrystianizacji i proces likwidacji pogaństwa w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław 1964, s. 88, 124 (powstanie Obodrytów w 1018 i Węgrów w 1046 r.); G. Labuda, op. cit., s. 86 (powstanie na Węgrzech w 1046 r.).

⁹³ Vide Z. Kurnatowska, *Próba odtworzenia organizacji zarządu terytorialnego państwa pierwszych Piastów w Wielkopolsce*, [w:] *Obronność polskiej granicy zachodniej w dobie pierwszych Piastów*, red. L. Leciejewicz, Wrocław 1984, s. 84, 88–89 (z podkreśleniem nieporównanie większego znaczenia najazdu Brzetysława

Różnice zdań dotyczyły i dotyczą w zasadzie większości aspektów niepokojów społecznych przed odnowienia monarchii przez Kazimierza Odnowiciela. Odmienne opinie oraz interpretacje objęły więc:

a) wiarygodność poszczególnych źródeł (pierwszorzędne znaczenie utworu Galla⁹⁴, pierwszorzędne znaczenie „Powieści minionych lat”⁹⁵, wiarygodność przekazu Kosmasa⁹⁶);

b) liczbę powstań ludowych (jedno⁹⁷, dwa⁹⁸, trzy⁹⁹);

c) czas wybuchu (Grodecki i Zygmunt Wojciechowski: 1037 r.¹⁰⁰; Stanisław Kętrzyński i Tadeusz Grudziński: 1036 lub 1037 r.¹⁰¹; Danuta Borawska: 1022, po 1025, 1034 r.¹⁰²; Wacław Dziewulski: 1022 i 1035–1039 r.¹⁰³; Gerard Labuda: 1031–1032 r.¹⁰⁴; Sławomir Moździoch: po 1032 r.¹⁰⁵);

d) przyczyny wybuchu i pochodny charakter rewolty (kryzys państwa, ucisk ekonomiczny i społeczny → powstanie społeczne¹⁰⁶; napływ pogańskich jeńców¹⁰⁷ lub opór rodzimej ludności przeciw chrystianizacji/ jej powierzchowność¹⁰⁸ → powstanie religijne, pogańskie; obie przyczyny łącznie → ruch o mieszanym charakterze¹⁰⁹);

dla destrukcji organizacji terytorialnej); S. Moździoch, *Śląsk między Gnieznem a Pragą*, [w:] *Ziemia polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków 2000, s. 179–180.

⁹⁴ Tak H. Łowmiański, *Początki Polski* t. VI, *Polityczne i społeczne procesy kształtowania się narodu do początku wieku XIV*, Warszawa 1985, cz. 1, Warszawa 1985, s. 67. Dużą wartość źródłową dla badań nad omawianym tu zagadnieniem, choć z pewnymi zastrzeżeniami, przyznawał Gallowemu panegirykowi także T. Grudziński (op. cit., s. 79). Natomiast całkowicie dyskredytował wiarygodność źródła w tej kwestii G. Labuda (op. cit., s. 106).

⁹⁵ Tak T. Grudziński, op. cit., s. 72–74. Duże znaczenie źródłowe przyznawał zapisce z *Powieści minionych lat* również H. Łowmiański, op. cit., t. VI, cz. 1, s. 77.

⁹⁶ Tak D. Borawska, *Kryzys monarchii wczesnopiastowskiej w latach trzydziestych XI w. Studia*, Warszawa 1964, s. 29–30, 50 oraz W. Dziewulski, op. cit., 70–72, 113–115. Zdecydowaną krytykę *Chronica Boemorum* jako źródła do dziejów kryzysu monarchii wczesnopiastowskiej przeprowadził G. Labuda, op. cit., s. 73 (vide T. Grudziński, op. cit., s. 70–72).

⁹⁷ Tak R. Grodecki, *Dzieje Polski do r. 1194*, [w:] R. Grodecki, S. Zachorowski, op. cit., s. 89–90; S. Kętrzyński, *Kazimierz Odnowiciel 1034–1058*, [w:] idem, *Polska X–XI wieku*, Warszawa 1961 (czas powstania 1943–1946), s. 389–391; także Z. Wojciechowski, S. Arnold, T. Grudziński, H. Łowmiański w cytowanych pracach.

⁹⁸ W. Dziewulski, op. cit., s. 71–72 (powstanie pogańskie: 1022 r. i ludowo–rycerskie 1035–1039 r.); G. Labuda, op. cit., s. 134 (powstanie ludowe 1031–1032 r., powstanie możnowładcze: 1037–1038 r.).

⁹⁹ D. Borawska, op. cit., s. 45–46, 193 (1022 r. — powstanie pogańskie przeciw Kościołowi (Kosmas); po 1025 r. — powstanie ludowo–pogańskie (*Powieść minionych lat*, *Żywot Mojżesza Węgrzyna*); 1034 r. — powstanie ludowe.

¹⁰⁰ R. Grodecki, *Dzieje*, s. 90; Z. Wojciechowski, op. cit., s. 141.

¹⁰¹ S. Kętrzyński, op. cit., s. 390; T. Grudziński, op. cit., s. 100 (*terminus ad quem* — 1040 r., s. 101).

¹⁰² D. Borawska, op. cit., s. 193.

¹⁰³ W. Dziewulski, op. cit., s. 70–71, 111.

¹⁰⁴ G. Labuda, op. cit., s. 134.

¹⁰⁵ S. Moździoch, op. cit., s. 180.

¹⁰⁶ S. Arnold, *Uwagi*, s. 17–18; T. Grudziński, op. cit., s. 45–66; J. Bieniak, *Państwo*, s. 102–103; H. Łowmiański, op. cit., t. VI, cz. 1, s. 63.

¹⁰⁷ Z. Wojciechowski, op. cit., s. 145–148.

¹⁰⁸ D. Borawska, op. cit., s. 193; W. Dziewulski, op. cit., s. 72 (o rozruchach z 1022 r.); S. Moździoch, op. cit., s. 180.

¹⁰⁹ R. Grodecki, *Dzieje*, s. 89; S. Kętrzyński, op. cit., s. 393, 406 (akcentujący mocniej religijny

e) społeczny skład powstania (chłopi i niewolni¹¹⁰, niewolni¹¹¹, niewolni lub półwolni¹¹², niewolni i wolni¹¹³, wolni i ludność służebna¹¹⁴, wolni chłopci z niższym rycerstwem¹¹⁵). W sytuacji tak wielu stanowisk, wynikających z braku pewnych i licznych informacji źródłowych każde nowe pytanie, sugestia czy hipoteza zasługuje na uwagę. Stwarza bowiem szansę na ujrzenie znanych dobrze przekazów źródłowych pod nieco innym kątem niż dotychczas. Teza amerykańskiego historyka o wywołaniu powstania nie przez niższe warstwy ludności chłopów, lecz samych wojowników, stawia Gallowy przekaz w nowym świetle. Nowe tłumaczenie jego tekstu (prawdopodobne) zmusza więc do zastanowienia. Hipotezę Bissona można podeprzeć jeszcze kilkoma argumentami.

Na rzecz składu społecznego buntowników oraz motywu ich wystąpienia przeciw władzy centralnej i jej agendom przemawiać by mogły nie tylko katalońskie analogie. Takie a nie inne tłumaczenie tekstu, zwłaszcza terminów *servi* oraz *liberati* znajduje wsparcie w szerokim polu semantycznym, jakie dziejopis nadawał zwłaszcza pierwszemu z wymienionych terminów. Analiza Gallowej terminologii powstańców, przeprowadzona szczególnie gruntownie przez Grudzińskiego¹¹⁶, lecz podjęta też przez innych historyków¹¹⁷, wykazała, że termin *servus* określać mógł w zasadzie każdego, od niewolnika po uzależnionego władcę¹¹⁸. Nie można wykluczyć, że Gall, potępiający powstanie za swoimi informatorami i mocodawcami, mógł użyć określenia *servi*, jak i *liberati* w charakterze inwektywy. Wszak podkreślanie pośledniejszego pochodzenia czy pozycji było deprecjacją w oczach elity hierarchicznego społeczeństwa. Jak zresztą wykazały badania nad słownictwem, które Gall stosował dla określenia członków świeckich elit, *nobilis* oznaczał w „Kronice” możnowładcę, rycerza piastującego urząd lub predestynowanego do jego objęcia w przyszłości¹¹⁹. Zatem termin ów nie obejmował niższego, szeregowego rycerstwa, które wedle Bissona miało wywołać bunt przeciw możnowładczym elitom.

Logicznie brzmi dopatrywanie się przyczyny buntu wojów w ustaniu łupieżczych wypraw i dopływu bogactwa. W literaturze przedmiotu wskazywano już co prawda na tę okoliczność. W ślad za tym szło jednak inne rozumowanie — ustanie napływu łupów (w tym jeńców) sprawiło, że możni i drużynnicy wzmogli eksploatację ludności chłopskiej dla powetowania sobie strat¹²⁰. Na rzecz hipotezy amerykańskiego historyka mogłoby

charakter rebelii); W. Dziewulski, op. cit., s. 125 (o powstaniu hipotetycznie datowanym na okres 1035–1039); G. Labuda, op. cit., s. 115.

¹¹⁰ Tak R. Grodecki, *Dzieje*, s. 90.

¹¹¹ Z. Wojciechowski, op. cit., s. 155.

¹¹² Tak S. Arnold, *Uwagi*, s. 17.

¹¹³ Tak H. Łowmiański, op. cit., t. VI, cz.1, s. 378, vide także s. 77.

¹¹⁴ Tak T. Grudziński, op. cit., s. 93, vide także s. 76, 79–83.

¹¹⁵ Tak W. Dziewulski, op. cit., s. 118–120 (w innych miejscach autor podkreśla ludowy charakter powstania, vide s. 77, 134).

¹¹⁶ T. Grudziński, op. cit., s. 79–83.

¹¹⁷ K. Maleczyński, op. cit., s. LXXXIII–LXXXV; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI, cz. 2, s. 619, 620; G. Labuda, op. cit., s. 115, 116, 117 przyp. 1.

¹¹⁸ Inaczej W. Dziewulski (op. cit., s. 118), który uważa Gallową terminologię za adekwatną do wymienianych grup społecznych.

¹¹⁹ Vide K. Modzelewski, *Comites, principes, nobiles. Struktura klasy panującej w świetle terminologii Anonima Galla*, [w:] *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, Warszawa 1976, s. 408–409.

¹²⁰ Vide J. Bieniak, *Państwo*, s. 102.

przemawiać jednak dwukrotne obalenie władcy w krótkim okresie 1031–1032 (Mieszka II i Bezpryma). Być może należałoby tu dodać *casus* Kazimierza, jeśli by przyjąć jedną z tradycyjnych teorii o jego emigracji pod presją buntu możnych, a nie rozprzestrzeniającego się chaosu. Kto wie, czy wspomniane detronizacje nie zostały spowodowane niezadowolaniem świeckich elit społecznych z powodu niepodjęcia przez książąt kolejnych, dochodowych wypraw zbrojnych?

Jednakże przeciw logicznemu wywodowi Bissona można by także wysunąć pewne zastrzeżenia. Zaczniemy od kwestii źródłowych. Nie zawsze jest dla mnie jasne, czy wedle amerykańskiego historyka Gall rzutował lęki z początku XII w. na obraz rebelii sprzed około osiemdziesięciu lat (w takim razie wiarygodność jej kronikarskiego wizerunku stałaby pod znakiem zapytania), czy też traktuje panegiryk jako źródło godne wiary. Sądzę, że Bisson opowiada się za obiema tezami jednocześnie. Zgadza się bowiem z badaczami akcentującymi dwunastowieczne uwarunkowania kulturowe pisania „Kroniki” i jednocześnie wyraża pogląd o trzech pokoleniach jako czasie, który ludzka pamięć (czytaj: Gallowych informatorów) ogarnia najdokładniej. Jednakże ta dwoistość sprawia, że czytelnikowi trudno jest niekiedy przeprowadzić granicę między Gallowym prezentyzmem a tym, *wie es eigentlich gewesen?*

Omawiając rebelię lat trzydziestych XI w. Bisson nie podejmuje istotnego pytania o wiarygodność innych źródeł do tego czasu (zwłaszcza źródła ruskiego). Ogranicza się jedynie do przytoczenia w przypisach głównych świadectw wykorzystywanych przez dotychczasowych badaczy. Co wreszcie zrobić z dalszą częścią Gallowego przekazu o prześladowaniu duchowieństwa? Czy Gall złożył w całość zdarzenia z dwóch różnych konfliktów, czy wśród wojowników Piastów nadal silne były resentymenty pogańskie, czy też może atak na kler stanowił efekt uboczny obalenia władców świeckich? W trakcie zachodnio-europejskiej „rewolucji feudalnej” najeżdżano dobra i atakowano poddanych kleru, lecz nie podważano struktur kościelnych. Definitywne wyjaśnienie jest zapewne niemożliwe przy dzisiejszych zasobach źródłowych, szkoda jednak, że amerykański mediewista nie wyraził opinii na te tematy.

Pozostaje wreszcie główna wątpliwość. Czy w młodej, nieokrzepłej jeszcze na dobre monarchii pierwszych Piastów mogło dojść do analogicznych procesów, co w wyżej rozwiniętych państwach, jak księstwa Francji czy Katalonia? Przyjmuje się niekiedy, że możni polscy mogli posiadać ziemię w XI w.¹²¹, a więc dysponowałiby może podstawą do budowy

¹²¹ Vide ogólnie odnośnie do kontrowersji na ten temat I. I h n a t o w i c z, A. M a c z a k, B. Z i e n t a r a, *Spoleczeństwo polskie od X do XVI wieku*, Warszawa 1979, s. 48–49; dawniejsze przekonanie o dużym znaczeniu własności ziemskiej dla pozycji możnowładztwa w Polsce wcześniejszego średniowiecza podważał S. A r n o l d, *Możnowładztwo polskie w XI i XII w. i jego podstawy gospodarczo-społeczne*, PH t. XXV, 1925, s. 2, 13, 18, 22, 26. Większość badaczy zakładała później, że możnowładztwo także w XI w. nie dysponowało rozległymi dobrami ziemskimi, co można wydedukować ze skromnych rozmiarów możnowładczych włości w XII stuleciu oraz przekazu Galla o rozdawnictwie ziem przez Bolesława Krzywoustego (vide K. M o d z e l e w s k i, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego. X–XIII wiek*, Wrocław 1975, s. 225–229, zwłaszcza s. 225 i 229). Nie wynika stąd jednak, czy w XI w. posiadali jakiegokolwiek dobra ziemskie. Większość badaczy rozpatruje problem świeckiej własności ziemskiej dopiero dla lepiej poświadczonego źródłowo XII w. (dyskusja na ten temat vide S. G a w l a s, *O kształt zjednoczonego królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społecznoustrojowej odrębności Polski*, Warszawa 1996, s. 76–78). Niewielką własność ziemską świeckich elit Polski XI w. zakładają H. Ł o w m i a ń s k i, *Początki Polski*, t. VI, cz. 1, s. 62, 394) i J. W y r o z u m s k i, *Dzieje Polski piastowskiej (VIII wiek — 1370)*, Kraków 1999, s. 111–112. Dla porządku warto przypomnieć, że załączki prywatnej własności ziemi (ogródków

własnych władztw, lecz wokół tego jest zbyt dużo wątpliwości. Zapewne odnosić się one będą i do Bissonowego wywodu o przebiegu rebelii lat trzydziestych, jednak nie ulega wątpliwości, że amerykański mediewista zaproponował nowe rozwiązanie wielokrotnie badanego problemu, które powinno być brane pod uwagę.

Bardzo prawdopodobne wydają się natomiast analogie między „rewolucją feudalną” a przemianami społeczno-politycznymi w Polsce ostatniej ćwierci XI i pierwszych kilkunastu lat XII w. Wydaje się bowiem, że dojrzały już wówczas warunki dla potencjalnych buntowników. Świadczy o tym Sieciechowa taktyka i budowy sieci grodów, i promowania ludzi spoza elity, „niższego stanu” (bardzo nieprecyzyjne określenia: *ignobiles, inferiores*¹²²) na urzędy terytorialne (grody kasztelańskie)¹²³. Dodać do tego można by prawdopodobnie już w czasach Władysława Hermana posiadanie ziemi przez część świeckich (nagrody za udział w obaleniu poprzedniego władcy). Stwarzałoby to szanse na ewentualne usamodzielnienie się w razie osłabnięcia władzy centralnej. Słaba władza Władysława Hermana, późniejsze konflikty jego synów z Sieciechem i pomiędzy nimi, mogły tylko sprzyjać wzrostowi znaczenia możnych, którzy później uzyskali rzeczywiście niezależną pozycję na terenie Małopolski.

Zastanawiające — i szkoda, że niewyjaśnione — jest stwierdzenie Bissona o zmianie sytuacji po 1113 r., co miało przyczynić się do zaprzestania pisania kroniki przez Galla¹²⁴. Co prawda prace Janusza B i e n i a k a mogłyby służyć za wsparcie dla intuicyjnego chyba sądu amerykańskiego historyka. I narodziny drugiego syna Bolesława Krzywoustego, i być może wówczas podjęte postanowienia w sprawie nowego ustroju państwa polskiego (pryncypat, seniorat), i wynikły stąd może bunt lojalnego dotąd Skarbimira¹²⁵ — wszystko to mogło podważać celowość pisania dziełka lansującego tradycyjne jedynowładztwo jako ideał ustrojowy.

Thomas Bisson rzucił więc Gallową „Kronikę” na szerokie tło europejskie i podjął nowatorską próbę powiązania niektórych z opisanych tam kryzysów władzy z przemianami społeczno-politycznymi w zachodniej Europie. Tym samym włączył polski zabytek historiograficzny i historię Polski XI–pocz. XII w. do obiegu naukowego na zachód od Renu oraz międzynarodowej dyskusji o „rewolucji feudalnej”. Dyskusji, która ciągle się toczy.

przy domu) miały się wykształcić na ziemiach polskich już w połowie I tysiąclecia n. e. (Z. P o d w i ń s k a, *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich we wcześniejszym średniowieczu. Żreb, wieś, opole*, Wrocław 1971, s. 347). Ze względu na niewielkie rozmiary takich pól fakt ten nie ma znaczenia dla naszego tematu.

¹²² Gall, II, 4, s. 68; II, 16, s. 79.

¹²³ O polityce Sieciecha vide ostatnio: J. B i e n i a k, *Polska elita*, s. 14–18; S. G a w l a s, *O kształt*, s. 73.

¹²⁴ Przegląd opinii na temat, czy panegiryk jest dziełem ukończonym czy nie oraz o ewentualnych przyczynach przerwania pracy nad nim przez anonimowego autora vide J. B i e n i a k, *Polska elita*, s. 49–50 (zwłaszcza przyp. 158).

¹²⁵ *Ibidem*, s. 51–53.

a halt to changes of these indices during the 1980s was caused by the unsatisfactory economic situation of the country. The second part of the text deals with the policy of the state and school authorities towards adolescents. In the opinion of the author, with the exception of the 1949–1951 period, the authorities tried to wield control over young people by applying upbringing models based on respect for, and emulation of adults. This policy broke down in about 1980 as a result of assorted factors: cultural (so-called youth culture, Western models), demographic (the maturing of the postwar demographic tide in difficult economic conditions), and anthropological (a growing discrepancy between the period of biological maturity and the assumption of „adult” social roles, imposed, i. a. by the housing crisis).

MATERIALS

Grzegorz Myśliwski — Feudalism — „the Feudal Revolution” — the Power Crisis in Poland during the Eleventh Century and the Beginning of the Twelfth Century. A Viewpoint of English-language Mediaeval Studies

A presentation of contemporary historical studies written in English and French, and dealing with the prime characteristic features of feudalism, its origin, and political crises accompanying its emergence. The author indicates that one of the sources, much discussed in recent years, was an account of the so-called pagan reaction in Poland during the 1030s, contained in the chronicle of Gallus Anonymus. This interpretation of the problems broached by Gallus, whose characteristic feature, in comparison to studies conducted by Polish scholars, is an extremely wide comparative perspective, constitutes an interesting and valuable supplement to works by Polish historians.

J. Nowicki — Within the Range of Important Problems of a Still Little-known Epoch (in Connection with the book by Jarosław Poraziński, *Epiphania Poloniae. Orientacje i postawy polityczne szlachty polskiej w dobie wielkiej wojny północnej (1702–1710)*||*Epiphania Poloniae. The Political Orientations and Attitudes of the Polish Gentry during the Great Northern War (1702–1710)*), Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, pp. 217

REVIEWS

COMMUNICATIONS

LETTERS TO THE EDITORS